Nr. 368. Kraków. Piątek 10 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech: jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwarazową „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 90 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Cenzeya J. Hop... i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstal ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnyński. — W Tarnowie F. Beckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 58 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polacy i rosyjska reforma agrarna.

Kraków, 10 sierpnia.

O reformie agrarnej, którą podobno tymczasowy rząd rosyjski zamierza przeprowadzić obecnie, w prasie europejskiej obiegają najdziwaczniejsze wieści. Przypytali się do reformy tej, jak wieść głosi, socyaliści-rewolucyoniści, ponieważ spełniać ma ona rzekomo ideę, stojącą w socyalistycznym programie: uspołecznienia ziemi, jako warsztatu pracy. Nie wiadomo, czy socyaliści rewolucyoniści z tego nie zdają sobie dziś sprawy, że proponowana w Rosyi reforma agrarna wprost jest sprzeczna z socyalistycznym programem. Ma ona na celu nie uspołecznienie ziemi, lecz przeciwnie oddanie jej na własność prywatną. Gdy program socyalistyczny mówi o wywłaszczeniu powszechnem, projekt rosyjskiej reformy agrarnej mówi o uwłaszczeniu bezrolnych, albo małorolnych. — W Rosyi mówi się dziś o podziale ziemi, która do teraz była we władaniu gminnem, względnie publicznem, oraz ziemi, która stanowiła wielką własność prywatną. Podzielić się ma te obszary pomiędzy miliony chłopskiej ludności. Projekt rewolucyjnego Tymczasowego Rządu jest tedy właściwie dopełnieniem tylko Stołypinowskiej reformy, która miała na celu stworzenie własności indywidualnej w rozmiarach, któreby zapewniały jej warunki życia. W miejsce wielkiej własności obecnie ma się stworzyć silną i zdolną do życia średnią własność — chłopską.

Wszystkiemu, co się dzieje w tej Rosyi rewolucyjnej, przywykliśmy się przypatrywać, jako obojętni obserwatorzy, wyczekujący, co też jeszcze przyszłość przyniesie. Polacy, przebywający w głębi Rosyi, lub żyjący w krajach zabranych, szerokiemi hasłami rewolucyi rosyjskiej dawali się porywać nawet do wyrazów sympatyi i entuzyastycznych wynurzeń. Hasło samostanowienia o sobie narodów, było już dla nich załatwieniem sprawy polskiej. I w gorączce tej entuzyazmu nie zwrócono - zdaje się — dostatecznie uwagi, że tasama rewolucyjna Rosya, która obiecuje niepodległą Polskę, równocześnie dla żywiołu polskiego na Litwie i ziemiach ruskich ostrzy nóż zagłady. Czego nie zdołał wypienić carat za półtorawiecznych wieszatielskich swych rządów, tego z łatwością może dokazać — rewolucyjna reforma agrarna.

Wystarczy wziąć do ręki atlas statystyczny Romera lub rocznik statystyczny polski, wydany świeżo przez Romera i Ignacego Weinfelda, by stwierdzić, jak groźne niebezpieczeństwo dla polskości stanowi ta bardzo humanitarna reforma. Wedle urzędowych dat, stanowią Polacy na Litwie i Białorusi zaledwie 6 procent ludności, gdy tymczasem własności ziemskiej mają aż 20 procent. Daty, dołączone do projektu Stołypinowskiego ziemstw pozwalają nawet cyfrę tę odpowiednio podwyższyć, skoro Polacy stanowili wedle nich w roku 1909 aż 39 procent ogółu wyborców do ziemstw, zatem mieszkańców, władających rolną własnością. Pośród wyborców z małej własności było tam Polaków 34 procent, podczas gdy we własności chłopskiej stanowili Polacy już tylko 13 procent wyborców. Tak samo i na Rusi właściwej Polacy, którzy stanowili 4 procent zaledwie ogółu ludności, mieli w swem ręku 21 procent ogółu ziemskiej własności. Pośród wyborców do ziemstw stanowili aż 35 procent. Wyborców Polaków z małej własności było 28 procent, gdy natomiast chłopskich wyborców Polaków było tylko 17 procent. W poszczególnych powiatach Litwy czy ziem ruskich, procent ten przesuwał się ogromnie na korzyść Polaków, przekraczając bardzo często znacznie 50 procent w poszczególnych rubrykach.

Rzut oka na kolumny cyfr, piętrzące się w tym polskim roczniku lub na mapy atlasu, wykreślone na podstawie statystycznych danych, pouczyć może dokładnie. Polskość na Litwie i ziemiach ruskich opiera się nie na liczbie polskiej ludności, zamieszkującej te ziemie, które niegdyś w skład Rzeczypospolitej wchodziły. — Siła ta leży w ziemi, która do Polaków należy. I tu znowu cyfry wskazują, że nie własność chłopska jest fundamentem tego stanu posiadania polskości, lecz raczej latifundya, stanowiące własność nielicznych rodów i rodzin. Ten zwał polskiego posiadania na Litwie i Rusi przez półtora wieku opierał się dzielnie zalewowi wrogiemu. Konfiskaty i prześladowania, wszelkiego rodzaju prawa wyjątkowe niezawodnie wyszczerbiły go znacznie. W głównej masie przetrwał wszakże do chwili dzisiejszej. I oto dziś skutkiem rosyjskiej reformy agrarnej ta polska odwiecznie ziemia, przejśćby miała w ręce otaczających ją zewsząd mas chłopstwa ruskiego, zalewających liczebnością swoją polski żywioł etnograficzny...

Nie zdawaliśmy sobie nigdy sprawy z niebezpieczeństwa, tkwiącego dla polskości w tem, że ziemia polska w przeważnej swej części należy nie do mas ludu polskiego, lecz do rolnych magnatów, skupiających w swem ręku ogromne obszary. Latyfundya polskie nie dają żadnej rękojmi, że zawsze polskiemi zostaną. Może ją zatracić dla polskości lekkomyślność prywatna, jak to się działo niestety aż nazbyt często w drugiej połowie minionego wieku. Może ich dotknąć wywłaszczenie, w jakiejkolwiek pomyślimy je formie. Lecz chłopa polskiego, siedzącego na swej ziemi i trzymającego się twardo zagona, żadna przeciwność losu nie wykorzeni tak łatwo. Jeśli tedy obecnie umiarkowańsze czynniki w Rosyi górę wezmą i wymierzony już cios oszczędzony nam będzie, nie powinniśmy stracić z oczu tego przykazania, że polska ziemia zapewniona jest dla polskości wówczas tylko, gdy ją w posiadanie obejmie polski chłop. Rząd polski będzie musiał o tem pomyśleć.

Stopp.

Gabinet urzędniczy.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 sierpnia.

Koła polityczne utrzymują, że z końcem bieżącego, najpóźniej z końcem przyszłego tygodnia ustalona będzie lista definitywnego gabinetu urzędniczego.

W ministerstwie sprawiedliwości i w ministerstwie dla Galicyi nie zajdą prawdopodobnie zmiany. Utworzonem ma być natomiast nowe ministerstwo komunikacyi, na którego czele stanąłby Słowieniec.

Konferencya dr Łazarskiego z dr Twardowskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 sierpnia.

Prezes Koła polskiego dr Łazarski odbył wczoraj dłuższą konferencyę z kierownikiem ministerstwa dla Galicyi dr Twardowskim. Omawiano głównie kwestye gospodarcze, dotyczące kraju.

Ze związku niemiecko-narodowego.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 sierpnia.

Prezydyum niemieckiego Związku narodowego odbyło wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Dobernigga. W dłuższej dyskusyi omawiano sytuacyę polityczną i kwestyę utworzenia gabinetu urzędniczego. Wczoraj odbył dr Dobernigg konferencyę z dr Seidlerem.

Z komisyi socyalno-politycznej.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 sierpnia.

Przewodniczący komisyi socyalno-politycznej, poseł Winter, uwiadomił referentów komisyi, że zamierza zwołać posiedzenie komisyi między 20 a 31 sierpnia. Poseł Winter prosi przeto referentów o zawiadomienie go, czy może liczyć na to, że referaty będą do tego czasu wykończone.

Zwycięskie walki w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 9 bm.:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Usiłowania Rosyan i Rumunów, aby uderzeniami silnych mas wyrównać sukcesy niemieckie, wywalczone na północ od Focsani, rozbiły się w zupełności. Nieprzyjaciel do wczoraj wieczora utracił w jeńcach 50 oficerów i 3.300 żołnierzy, oprócz tego 17 dział i przeszło 50 karabinów maszynowych i minierek.

Front wojsk arcyks. Józefa: U armii generała pułkownika bar. Rohra, walczącej na wschodniej granicy węgierskiej, przyszło wczoraj na prawie wszystkich odcinkach frontu do walk o korzystnym przebiegu, w czasie których odnieśliśmy zysk w terenie. Gwałtowne ataki nieprzyjaciela krwawo odparto.

Na południowej Bukowinie nasza kawalerya po kilkudniowych zaciętych zapasach wydarła Rosyanom koło Wama dwie pozycye górskie, leżące jedna za drugą. Prze ona ku Gurahomora. Dalej ku północy w sytuacyi nie nastąpiła żadna istotna zmiana.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny. Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera 9-go sierpnia.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Nieprzejrzyste powietrze nie pozwalało aż do popołudnia rozwinąć żywszej działalności ogniowej. Dopiero wieczorem wzmogła się znowu walka artyleryjska we Flandryi, pozostała w nocy silną i w kilku odcinkach, zwłaszcza nad wybrzeżem i od Bixschoote do Hollebeke, osiągnęła jak największą intenzywność. Piechota nie atakowała. Angielski oddział wywiadowczy, który wyruszył pod Hooge, został wycofany. W Artois ogień po obu stronach Lens wzmógł się. I tu gwałtowne wywiady nieprzyjaciela pozostały bezskutecznymi.

U innych armij działalność bojowa pozostała w zwykłych granicach, chociaż wieczorem na kilku punktach wzrosła.

Wschodni teren wojny.

Grupa ks. Leopolda bawarskiego: Nie było szczególnych wydarzeń.

Front arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych i w górach granicznych zachodniej Mołdawii przyszło do skutecznych działań bojowych. W kilku odcinkach posunęliśmy naszą linię naprzód i odparliśmy silne nieprzyjacielskie kontrataki.

Grupa Mackensena: Sytuacya rozwija się korzystnie. Rosyanie i Rumuni w masowych atakach prowadzą znaczne siły w ogień, aby wydrzeć nam zdobycz terenową na północ od Focsani, którą także wczoraj znacznie powiększyliśmy. Wszystkie ataki odparto. Przeciwnik doznał jak najcięższych krwawych strat. Liczba jeńców powiększyła się na 50 oficerów i 3.300 żołnierzy. Zdobyto 17 dział i przeszło 50 karabinów maszynowych oraz miotaczy min.

Front macedoński: Nic ważnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Odwrót Rosyan.

Budapeszt, 10 sierpnia.

»Pesti Napló« donosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej:

Nieprzyjaciel ma w swoich rękach jeszcze tylko niektóre skrawki nadgraniczne Bukowiny, skąd zostanie rychło wyparty.

Wojska rosyjsko-rumuńskie mogą obecnie cofać się jedynie na Besarabię, gdyż inne linie odwrotu są odcięte.

Przyczyny odwołania Brusiłowa.

(Telefonem).

Budapeszt, 10 sierpnia.

»Az Est« donosi: Brusiłow został odwołany z powodu zbyt łagodnego postępowania wobec zwolenników pokoju w armii. Korniłow natomiast kazał po przywróceniu kary śmierci rozstrzelać tysiące żołnierzy.

Wyrok śmierci na dwa pułki.

Zurych, 10 sierpnia.

Naczelny komendant armii rosyjskiej przeprowadził proces wojenno-sądowy w sprawie dwóch pułków piechoty, które w Galicyi wschodniej uciekły z linii bojowej.

Co piętnasty żołnierz tych pułków ma być rozstrzelany. Wyrok nie został jeszcze zatwierdzony.

Dwumilionowa armia Stanów Zjedn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 10 sierpnia.

Według urzędowych doniesień, armia Stanów Zjednoczonych ma w dniu 1 stycznia 1918 r. wynosić dwa miliony żołnierzy.

Widoki pokoju — beznadziejne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 10 sierpnia.

Paryskie dzienniki dowiadują się z Waszyngtonu:

Wilson kazał senatorowi Lewisowi zawiadomić, że obecnie wszystkie widoki pokoju są beznadziejne i że on pierwszy będzie tym, który podejmie wymagane kroki, gdyby się pokazały oznaki, zapowiadające trwały pokój.

Warunki pokoju.

Zurych, 10 sierpnia.

W sprawie postanowień rządu Stanów Zjednoczonych co do warunków pokoju i pokonania Niemców donosi »Temps«, że w kwestyi tej istnieje świeży traktat, zawarty pomiędzy Ameryką, Anglią i Francyą.

Na wniosek ambasadora francuskiego w Waszyngtonie zgodzono się, że podstawą pokoju ma być stan rzeczy z przed roku 1870 obok zupełnych odszkodowań. Warunkami koniecznymi są: zwrot Alzacyi i Lotaryngii, usunięcie się Niemców z okupowanej Francyi i restytucya Belgii.

Oświadczenie rosyjskich delegatów w Rzymie.

Haga, 10 sierpnia.

»Times« donoszą z Rzymu:

Delegaci rosyjskiej Rady R. Ż. mieli w Rzymie konferencyę z włoską parlamentarną grupą socyalistów.

Jak zawiadamia deputowany Ambris, delegaci rosyjscy oświadczyli, że Rosya będzie dalej walczyć u boku koalicyi, aż zostanie wymuszony ogólny pokój. Odrębny pokój byłby zdradą wobec rewolucyi.

Formuła pokoju bez aneksyj nie oznacza, że terytorya, które niegdyś wbrew woli ludności dostały się obcym państwom, nie powrócą do swoich pierwotnych właścicieli.

Zeznania jeńców angielskich.

Kolonia, 10 sierpnia.

»Kölnische Zeitung« donosi z Flandryi:

Anglicy, którzy dostali się do niewoli niemieckiej, zgodnie zaznaczają, że wojna już niedługo potrwa i że w ciągu kilku miesięcy należy spodziewać się rokowań pokojowych. — Niemców nie można wyprzeć z ich stanowisk, trzeba więc wszystko powierzyć dyplomacyi. Te zeznania są znamienną cechą nastroju w armii angielskiej.

Wyjazd hr Czernina do Berlina.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 sierpnia.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin wyjechał wczoraj do Berlina.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Bern, 10 sierpnia.

Francuski minister amunicyi Thomas oświadczył, że pozostanie w gabinecie tylko pod tym warunkiem, jeżeli delegaci francuskich socyalistów otrzymają paszporty do Sztokholmu. — W przeciwnym razie poda się do dymisyi i przejdzie do opozycyi.

Rząd francuski przeciw prasie.

Genewa, 10 sierpnia.

»Suisse« donosi z Paryża:

Naczelny redaktor pacyfistycznego pisma »Bonnet Rouge« został uwięziony. Dzienniki »l'Oeuvre«, »Bataille« i »Libre Parole« zostały zawieszone.

Odroczenie konferencyi koalicyi w Londynie.

(Telefonem).

Berlin, 10 sierpnia.

»Berliner Tageblatt« donosi: Reuter telegrafuje:

Konferencya koalicyi, która miała się odbyć w Londynie, została wczoraj odroczona.

Rząd angielski wobec rad robotniczo-żołnierskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 sierpnia.

(Reuter). W Izbie gmin zawiadomił Macpherson, że żołnierzom nie będzie wolno wstępować do rad żołnierzy i robotników.

Z pamiętnika mieszczanina podlaskiego.

(Opracował K. Bartoszewicz).

(Ciąg dalszy).

III.

Historya mojej konkurencyi.

Nie chciałem przerywać ciągu, dopiero teraz więc opiszę moje ożenienie. Zawsze byłem żywy, wesoły i towarzyski, to też bez Rocha żadne zgromadzenie w mojem kółku pożycia nie było ożywione. Byłem do tańca i do różańca. W kościele na chórze głos mój donośny zwracał uwagę niejednej piękności miejscowej i nie jedno też płynęło ku mnie westchnienie, ale lekko zbywałem wszystkie, nie wdając się w żadne sentymentalne rozhowory. W r. 1798 już stosunkowo zamożny i lubiany, nie nazywany w całej okolicy inaczej jak Rosio, żyłem lekko jak motyl i czas mi na zabiegach w interesach moich oraz na żartach i uśmiechach przechodził. Miałem szczególną pasyę godzić zwaśnionych i często po swarach następowały zgody i biesiady. Z takim charakterem i Niemcom byłem miły, bo z nimi żadnej zwady nie prowadziłem, ale owszem, zwaśnionym na nich, powód do waśni tak żartobliwie przedstawiałem, że z nieprzyjaciół robiłem przyjaciół.

Kiedy już przychodziłem do pełnoletności i ojczym widział potrzebę zwrócenia mi mojej szczupłej schedy, objąłem w zarząd niewielki dom, budowle gospodarskie upadkiem grożące, oraz ćwierci gruntu w rozmaite połetki rozrzucone, wyjałowione, a niektóre na drożyny poobracane.

Po odebraniu schedy, na seryo, z duszą wziąłem się do odnowienia budowli i przerobiłem je prawie na nowe. Grunta uregulowałem. Przyjąłem za parobka Kornilę czyli Korniłowicza, starego wojaka, który po rozwiązaniu armii polskiej na Wołyniu wrócił w rodzinne strony i dotychczas przy mnie zostaje[1]). Dziarski chłop gorliwie wypełniał swe obowiązki, a ja go traktowałem nie jako sługę, ale jak brata, boć to w handlu końskim prawdziwy tylko przyjaciel ochroni stajnię od szkody, ponieważ zaniedbanie, a broń Boże niechęć o szkodę wielką przyprawiają. Będąc rzadkim gościem w domu, zawsze przywoziłem Kornile gościńca, bo na to zasługiwał.

W marcu 1799 na końskim targu czwartkowym powstał spór zacięty pomiędzy kupującym konia, a sprzedającym. Sprzedający zaręczał, że koń jego niema żadnych wad i narowów, ale gdy nabywca chciał wcześnie wyjechać z miasta, a wypadło mu most przebywać, żadną miarą nie mógł tego dokazać, bo koń przez most iść nie chciał. Wrócił przeto na targ, zawiązała się sprzeczka, zanosiło się nawet na bójkę. W tem odezwałem się: „Mości panowie! uciszcie się! a my tu zaraz sąd złożymy. Tylko musicie się poddać jak w każdym sądzie pod opłatę kosztów, a te wtenczas zapłacone zostaną na korzyść sędziów i całego szanownego tu kółka przyjacielskiego, jeżeli strony poprzestaną na wyroku i wyrzekną się apelacyi". — Przyjaciele rozwiedli zwaśnionych i skłonili do przyjęcia wyroku. Andrzej Gadziński, jako najpoważniejszy między nami został burmistrzem; dobraliśmy dwóch ławników, woźnego a ja zostałem patronem. Notabene działo się to w izbie szynkownej.

Za dużym stołem posadziliśmy burmistrza, jako prezydującego, umieściliśmy go, jak na tronie, postawiwszy stołek na ławie, która całą izbę okalała. Ławnicy zajęli miejsca na ławach, na stołku siedział pisarz; a woźny, który prosił publiczności, aby jedną izbę oczyszczono, zatarasował drzwi stołem, zostawiając je otwarte jak kazalnicę i często krzyczał: — „Uciszcie się panowie!" Spór wiodący siedli blisko improwizowanej trybuny na stołkach, a ja jako patron tak rzecz rozpocząłem:

— Prześwietny Sądzie! Wiadomo jest wam, że prawa wszelkie o tyle sumiennie są wykonywane o ile się zgadzają z obyczajami, zwyczajami i potrzebami, ale ile razy prawa są z niemi w sprzeczności, wtenczas znajdą się środki na ich obejście a nawet same prawa tak są elastyczne, że się dają rozciągać, a ba, nawet robią wielkie ekscepcye w zastosowaniu.

„I tak: wyraźne jest prawo nie zabijaj, a przecież żołnierzowi stanowi zaszczyt im więcej który zabija a nawet ten co zabija w pojedynku, jest osłaniany przez opinię publiczną. A kradzież? Któryż kawaler sądzi się być zbrodniarzem dokonywając wykradzenia panny, albo czy myśliwy ma się za złodzieja, gdy psa ukradnie? Uczony też z zupełną spokojnością sumienia kradnie nieznającemu się rzadkość literacką, zagrzebaną w pyle bibliotek. Toż samo stosuje się i do oszustów: polityk oszukuje, i im lepiej potrafi to wykonać, tem większą ma sławę; w czasie wojny, oszukać nieprzyjaciela jest chwalone jako genialny obrót. Jeżeli tą maksymę zastosujemy do koni, tu dopiero oszustwo przybiera obszar dyplomatyczny: ileż razy słyszałem chwalących się, a z innych względów nieposzlakowanych obywateli, że doskonale sprzedali swe konie, co tłumacząc po polsku: nabywcę oszukali.

„Tu jest przypuszczenie, że ten, co kupuje konie, powinien się znać na nich, a nigdy nie powinien przestawać na zapewnieniach sprzedającego, bo w handlu każdy kupiec swój towar chwali — a że pan Józef zapewniał, iż koń jego nie ma żadnej wady, to tem się tłumaczy, że powiedział, iż koń jego nie ma żadnej wady, tylko „na drzewo nie włazi". Kupujący uważając to za żart, przekonał się, chcąc przejechać przez most, że sprzedający prawdę powiedział, że na drzewo wejść nie chce, to jest na drzewo, z którego most był zbudowany. Z tego powodu zważywszy, że w sprzedaży koni oszukaństwo przez opinię publiczną jest tolerowane, zważywszy nadto, że przy sprzedaży winą było kupującego, że nie wytłumaczył sobie dobrze ostrzeżenia o drzewo; wszakże jednak, ponieważ to zły ptak, który własne gniazdo zanieczyszcza i wilk w miejscu legowiska szkód nie robi, a sprzedający nie oszukał obcego, za co dałbym mu absolucyą, ale sąsiada, — proponuję osądzić go na kary i koszta.

Z drugiej strony Mości Dobrodzieju (zwróciłem się do kupującego), może jeździć nie umiesz, a przeto koń ci zchimerował i dlatego rościsz tu pretensyą. Twoja wina, że przed wypróbowaniem kupiłeś, a przeto za lekkomyślność i ciebie na koszta i kary skazujemy. Że zaś warunek był, aby strony były zadowolone z wyroku, otóż tak proponuję: ja konia kupię i zwracam kupującemu zapłacone pieniądze i waruję, że będzie wyznaczona komisya, która się przekona, że koń przez most doskonale przejdzie. Most jest niedaleko, bryczka zaprzężona i sprzedający i kupujący usiądą do bryczki, a ja będę furmanem i jak most raźno koń kupiony przebędzie, wrócimy tutaj. A że godność sądu nie dozwala na spełnienie kary w szynkowni, przeto proponuję, ponieważ szanowny pan burmistrz mieszka w tym samym domu, tylko przez sień, aby w mieszkaniu jego wyrok wykonano".

Publika klasnęła w ręce, woźny zawołał: na ustęp! Wszyscy wyszli do drugiej izby, drzwi zatrzaśnięto, sąd naradził się i za dziesięć minut pisarz przedrzeźniając pisarza miejskiego ogłosił wyrok nosowym głosem po przywróceniu przedtem cichości, na głos woźnego uciszcie się Panowie, uciszcie się! Wyrok następuje:

— Sąd nałożył karę na sprzedającego, za to, że sprzedał konia bez szczerego ostrzeżenia sąsiada o wadach konia. Ma zapłacić kary czerwony złoty. Takąż samą karę zapłaci kupujący, za niewypróbowanie konia, to jest za lekkomyślność. Wreszcie patron, który konia kupił wobec sądu, złoży dukata jako litkup. A że to dziś dzień świętego Józefa, a obie strony zaszczycają się tem imieniem, wiadomo zaś sądowi, że patron stawający ma szczególną wneracyę dla tego świętego, nadto ponieważ to jest dzień, który wśród postu dozwala uciechy, przeto tak burmistrz jako i ławnicy, pisarz i nawet woźny, co w dziejach sądowych jest rzeczą niesłychaną — zamiast korzyści ze sporu, chcą się przyłożyć datkiem do zgody świętej. Burmistrz oprócz tego ofiaruje swoją izbę, aby wykonanie wyroku nie działo się publicznie i poleca najprzód złożyć kary, następnie wykonać próbę, czy też koń quasistłonis wlezie na drzewo — a przez ten czas woźny zajmie się wykonaniem przyrządzenia uczty. Każdy z płacących ma prawo przyjąć do uczestnictwa i dla większej wiary przyprowadzić jednego z przyjaciół. Zalecamy i rozkazujemy...

(C d. n.)

[1]) Pamiętnik, jak widać ze wzmianek, był pisany między r. 1822—1825.

Stosunki w Rosyi.

(Wywiad z podpułk. Henrykiem Minkiewiczem).

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 8 sierpnia.

Podpułkownik Minkiewicz już przed wojną mógł uchodzić za jednego z najlepszych znawców stosunków rosyjskich. W ciągu swej wieloletniej działalności społecznej poznał doskonale środowisko rosyjskie, kraje i osobistości. — Ostatnio przez rok cały bawił w niewoli rosyjskiej. — Skazany na bezczynność, jako żołnierz, zaprawdę jako człowiek nie próżnował. Badał stosunki, interesował się przewrotami, jakie właśnie w ciągu ostatniego roku zaszły w Rosyi, gromadził materyały i doświadczenia. — A że wypadki w Rosy odbijały się o niezmiernie wrażliwą jego duszę i przeszły przez pryzmat bystrej inteligencyi — śmiało można powiedzieć, że jest w chwili obecnej u nas jednym z najlepszych może znawców stosunków w Rosyi. Podpułkownik Minkiewicz udzielił naszemu sprawozdawcy wywiadu.

Rozmowę zacząłem od pytania, może dla nas obecnie najaktualniejszego, na które podpułkownik Minkiewicz, jako wybitny oficer polski mógł najkompetentniejszej udzielić odpowiedzi:

— Jak się przedstawia sprawa »armii polskiej« po stronie rosyjskiej?

— Całą historyę zamierzeń do stworzenia armii polskiej w Rosyi trudno opowiadać. Opowiem więc ostatnie fazy tej sprawy. Gdy wyjeżdżałem, były w Rosyi utworzone dwa związki wojskowe polskie: prawicowy i lewicowy. Ten ostatni zalegalizowany przez Kiereńskiego i rząd tymczasowy, pierwszy pod protekcyą Brusiłowa i sfer reakcyjnych. Oba związki namiętnie się zwalczają.

— O co toczy się walka?

— Związek lewicowy stoi na stanowisku demokratycznym, uznaje Radę Stanu w Warszawie, jako zawiązek rządu polskiego i wychodzi z założenia, że w sprawie budownictwa państwowości polskiej emigracya polska w Rosyi powinna się ograniczyć do roli świadka, sama nie wtrącając się w tok akcyi w Królestwie; związek prawicowy zajmuje wprost przeciwne stanowisko: dąży on do stworzenia »prawdziwego« rządu polskiego, któryby powstał w Rosyi i jako naczelne hasło rzucił: zjednoczenie Polski, niezależnej od obecnych przez wojnę wytworzonych stosunków.

— A jak ten prawicowy związek popierają Rosyanie? I jacy?

— Generał Brusiłow, wówczas, gdy byłem w Rosyi, głowa reakcyi, i generał Romanowski, szef sztabu petersburskiego, wyznaczyli nawet już komisyę dla stworzenia armii polskiej. Miał być utworzony na początek jeden korpus polski, pod komendą rosyjską. Do tej komisyi z Polaków wszedł generał Weytko, potem go usunięto i zastąpiono generałem Osińskim. Oczywiście przemożny wpływ na tę koncepcyę wywierają Wielopolski, Grabski i inni przywódcy endecyi.

— A czy z projektów przeszło się już do konkretnych robót?

— Nie. W chwili, gdy wyjeżdżałem, nie przystąpiono faktycznie do tworzenia armii.

— A w jakim stosunku do tych projektów pozostają oddziały polskie, które ostatnio walczyły na froncie galicyjskim?

— Dywizya strzelców polskich, niejako dalszy ciąg »legionów Gorczyńskiego«, przebyła ostatnio bardzo znamienną ewolucyę. Z początku dywizya ta opowiedziała się także za stworzeniem armii w Rosyi. P o t e m z a j ę ł a s t a n o w i s k o o d m i e n n e. Gdy rozpoczęła się ofenzywa rosyjska, dywizya stanęła okoniem. — Nie miała dostatecznego wyekwipowania i rynsztunku, zażądała przyznania jej własnych karabinów maszynowych i artyleryi. Częściowo Kiereński zaspokoił te żądania i dywizya została posłaną pod Stanisławów. Tu jednak uświadomienie smutnej roli, jaką miała odegrać, przejawiło się w całej pełni. Czyż miała się bić, by Rosyanie zdobywali ziemię polską? Więc odrazu w pierwszem zetknięciu c z ę ś ć p o d d a ł a s i ę — a właśnie wczoraj dowiedziałem się, że r e s z t a t e ż z ł o ż y ł a b r o ń w R o s y i.

— Oświadczył pan pułkownik na Radzie Stanu, iż nie wierzy w powstanie armii polskiej w Rosyi. Czy można prosić o uzasadnienie?

— Rozmawiałem z wieloma wojskowymi i politykami rosyjskimi. I jedni i drudzy nie są za armią. U wojskowych rosyjskich decydujące są praktyczne względy. Rozumieją oni tak: Polacy w armii rosyjskiej są może najbardziej udyscyplinowanym elementem, wyciąganie ich ze związku armii rosyjskiej, to dalsze podrywanie jej siły. — Politycy natomiast zwłaszcza ci, którzy teraz stoją u steru, zajmują takie stanowisko: ogłosili niepodległość Polski, niechże więc Polacy sami się rządzą, przyczem za prawdziwych przedstawicieli narodu uważają sfery, polskie szczerze demokratyczne, a n i e n a r o d o w y c h d e m o k r a t ó w, których traktują jak reakcyonistów. Z tego wnoszę, że dopóki u steru rządu rosyjskiego stoją sfery demokratyczne, stworzenie armii polskiej nie dozna poparcia czynników rządowych.

— Jeszcze jedno pytanie z zakresu wojskowości. Na temat siły polskiej w Rosyi krążą tu fantastyczne cyfry. Jak się one w rzeczywistości przedstawiają?

— Wedle miarodajnych obliczeń, jest w armii rosyjskiej maximum 300 tysięcy Polaków. I to zarówno na froncie, jak i natyłach. Nie jest to więc taka siła, z właszcza gdy się uwzględni przewagę tylów nad frontem, któraby mogła zaważyć na planach ekspanzywnych reakcyi w stronę Polski.

— Pozwoli pan pułkownik, że przejdę ze sprawy wojska na inną i zapytam: jaki wogóle istnieje w Rosyi pogląd n a s p r a w ę p o l s k ą?

— Dla Rosyi sprawa polska w ł a ś c i w i e j u ż n i e i s t n i e j e. Rosyanie uważają, że spełnili w nadzwyczaj bohaterski sposób swój obowiązek, godząc się na niepodległość Polski. Przyczem jednak cała perfidya rosyjska tu się ujawniła. Bo niepodległość ta ma być zadecydowana d o p i e r o p r z e z k o n s t y t u a n t ę. A na konstytuancie n i e m a b y ć p r z e d s t a w i c i e l s t w a p o l s k i e g o, bo przecież sprawa polska już załatwiona... Poza tem jednak sfery demokratyczne mają obecnie tanią wymówkę: ogłosiliśmy niepodległość — sprawa polska przestała dla nas istnieć. Inaczej sfery kadeckie i reakcyjne, czarnosecinne. Te z u p e ł n i e s i ę n i e w y r z e k ł y i m p e r y a l i s t y c z n e j p o l i t y k i w s t r o n ę P o l s k i..

— A sojusznicy Rosyi? Czy nie natknął się pan pułkownik w Rosyi na ich enuncyacye odnośnie do sprawy polskiej?

— I owszem. Bardzo charakterystycznem jest stanowisko, które ostatnio zajęła misya a n g i e l s k a i f r a n c u s k a, bawiąca w Rosyi. Anglicy wprost się wypowiedzieli tak: bardzo się cieszymy, że Rosya rozwiązała już sprawę polską; Anglia nie ma powodu wtrącać się w sprawę polską, bo to wewnętrzna sprawa Rosyi... Z misyi francuskiej był minister Thomas obecnym na zjeździe wojskowym polskim; przemawiał za koalicyą Polski z ententą, za utworzeniem armii, obiecał, że finansową stronę weźmie na siebie ententa — ale na przyjęciu u Wielopolskiego także misya francuska zaznaczyła, podobnie jak i angielska, że sprawę polską uważa za w e w n ę t r z n ą s p r a w ę r o s y j s k ą. Oczywista, gdy takie oświadczenia padają, byłoby łudzeniem się liczenie na Anglię i Francyę. Otwarcie to zresztą obecnie wypowiada w Rosyi prof. Baudouin de Courtenay, który w silnej kampanii prasowej ostrzega przed liczeniem na ententę jako budowaniem na piasku. Zresztą, jeśli chodzi o wiarę w obietnice rosyjskie, to mamy już podczas wojny doskonałą analogię: Rosya traktująca »niepodległą« Finlandyę... Ogłosiła wprawdzie Rosya akt o samostanowieniu narodów, ale jak to urzeczywistnia w Finlandyi? Ograbia ją z żywności, urządza okropne rekwizycye, ustanawia kurs rubla na 4 marki, gdy w samej Finlandyi dają za rubla tylko jedną markę. Bóg rewolucyi, Kiereński, wygłasza w Helsingforsie mowę, w której zarzucił Finladczykom, że chcą sobie »ukraść Finlandyę od Rosyi«, ale że — cytuję dosłownie — »rosyjskie armaty i rosyjskie bagnety zmuszą Finlandyę liczyć się z Rosyą«. A ostatnie rozwiązanie Sejmu finlandzkiego, który uchwalił niepodległość, także świadczy o tem, jak rosyjską »wolność« oceniać należy...

— Pozwoli pan pułkownik, że poproszę o wyświetlenie wewnętrznych stosunków w Rosyi, o obraz życia w Rosyi w ostatnich czasach.

— Człowiek, który znał Rosyę z dawna i wiedział o olbrzymich bogactwach naturalnych tego państwa, nie chce wprost wierzyć w możliwość obecnych zmian, gdy widzi rosyjską nędzę i drożyznę.

— Więc ten wymarzony raj, do którego tylu wzdychało, niezbyt świetnie się przedstawia?

— Przedstawia się strasznie. Podam kilka przykładów. Np. może najbardziej boleśnie szerokie sfery, przyzwyczajone do picia herbaty, odczuwają brak cukru. Całymi miesiącami nie ma cukru. A jeśli niekiedy jest, to dostaje się, na kartkę oczywiście, 1 funt miesięcznie na osobę. Ale to zwykle w teoryi, na papierze... Podobnie się rzecz ma z chlebem. W niektórych miastach, w których dawniej odbywał się olbrzymi handel mąki np. w Niżnim Nowogrodzie, po trzy dni czasem zupełnie nie ma chleba. Słynne młyny nowogrodzkie nie funkcyonują. Białego chleba w Rosyi zupełnie nie ma, jest tylko czarny. Przytem w większych miastach jedna osoba otrzymuje pół funta dziennie na kartkę, a tylko robotnicy fabryczni trzy czwarte funta.

— A ceny?

— Funt mięsa kosztuje 2 ruble 50 kop; mięso jest zbytkiem, dla szerszych mas niedostępnym; funt kiełbasy kosztuje około 4 ruble, funt szynki 7 rubli.

— A powody tej drożyzny?

— Może nie dzięki temu, że nastąpiło wyczerpanie, ale dzięki okropnym stosunkom organizacyjnym, fatalnym stosunkom transportowym. Rosya nie da sobie rady z transportem. — Wedle ostatniego sprawozdania rewolucyjnego ministerstwa komunikacyi, 50 procent środków transportowych jest zupełnie zdezolowanych, nie do użytku.

To też następstwa są fatalne. Ostatniej zimy np. na syberyjskich kolejach były przygotowane 4 miliony pudów mięsa dla armii. Mięso to gniło, bo nie było wagonów i lokomotyw na ich przewiezienie.

A przemysł?

— Produkcya fabryczna zupełnie zrujnowana, z powodu braku surowca, węgla i robotnika. Np. dońskie kopalnie węgla produkują 25 procent poprzednio wyprodukowanych ilości. — A dowóz z zagranicy został zupełnie przerwany. To też następstwa są na każdym kroku widoczne. Sukna brak. Materyały sukienne podskoczyły ośmiokrotnie w cenie. Za garnitur marynarkowy płaci się 250 rubli. Skóry brak zupełnie. Za trzewiki sznurowane sam zapłaciłem 105 rubli. Żołnierze w głębi kraju nie otrzymują już butów, noszą łapcie...

— A wartość pieniądza?

— Sami Rosyanie uznają, że rubel obecnie wart 10 kopiejek, ponieważ Rosya na prowadzenie wojny zaciągnęła długu zagranicznego 40 miliardów rubli, zaś wewnątrz bank państwowy wypuścił 13 miliardów papierków. Obecnie już metalowych pieniędzy w obiegu nie ma. Nawet dwukopiejkowa moneta jest z papieru.

— Więc »raj się skończył?

— Gruntownie... I stąd dla nas nauka. M y m u s i m y l i c z y ć n a w ł a s n e s i ł y. My musimy sobie zorganizować przedewszystkiem s i l n ą a r m i ę, a nie zawracać sobie głowy projektem armij ochotniczych. Opierając się na tem, będziemy mogli zyskać to, co się nam należy. I to w tej chwili główne nasze zadanie.

Socyaliści rosyjscy wobec ofenzywy rosyjskiej w Galicyi.

„Nowaja Žižń“, organ Maksyma Gorkiego, zamieszcza w numerze z 15 lipca artykuł rosyjskiego socyalisty Martowa pod tytułem „Ofenzywa w Galicyi“. Wywody p. Martowa należą na szczęście do przeszłości, mimo to zasługują one na uwagę. — Przytaczamy je według „Dziennika Piotrogradzkiego“ z 18 lipca. Martow pisze:

„Nacierające wojska rosyjskie zajmują w miarę zwycięztwa obce terytoryum, Galicyę wschodnią. Za czem i po co idą wojska rosyjskie do tego kraju? Na to pytanie od demokracyi rewolucyjnej rosyjskiej ludzkość ma prawo żądać odpowiedzi. Już socyalistyczna wiedeńska „Arbeiter Zeitung“ pisze, że armie republiki rosyjskiej realizują program caratu: zdobycie Galicyi wschodniej. Tym głosom austryackim wtórują głosy prasy szowinistycznej rosyjskiej. Z dawien dawna „rosyjski“ Halicz został zdobyty ponownie. Wojska nasze wezmą „rosyjski“ Lwów. I cóż? Czyż demokracya rosyjska ograniczy się do powtarzania banalnej prawdy, iż natarcie strategiczne nie oznacza dążenia do aneksyi ziem okupowanych? Faktom, wytworzonym przez siłę oręża, trzeba przeciwstawić fakty. Poprzednim inwazyom wojsk rosyjskich do Galicyi towarzyszyły wyraźne działania polityczne, nie pozostawiające dla ludności miejscowej żadnych wątpliwości co do zamiarów zwycięzców. Demokracya winna się domagać, aby obecna okupacya ziem galicyjskich przez armię rosyjską miała równie niewątpliwe, a zupełnie odwrotne znaczenie.

Nie powinno być miejsca dla wątpliwości, czy okupacya nie jest preludyum do aneksyi lub „dezaneksyi“ „odwiecznie rosyjskich“ Halicza, Lwowa i t. d. Demokracya rosyjska winna domagać się co do tego wyraźnych zobowiązań ze strony rządu. Jest to tem ważniejsze, że pomyślna ofenzywa w Galicyi wschodniej i możliwe zbliżenie się do Galicyi zachodniej ożywią nadzieje nacyonalistów drobno-burżuazyjnych i burżuazyjnych, ukraińskich i polskich, którzy gotowi są dołożyć wszelkich starań, aby zmusić narody Rosyi do przelewania krwi dla zjednoczenia narodów, ukraińskiego i polskiego, z pomocą metod militaryzmu. Nie bez kozery problem formowania pułków ukraińskich i polskich teraz stanął tak ostro. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że ministerstwo wojny ulegnie zawodowej pokusie i będzie popierało tworzenie tych pułków, jako siły osobliwie chętnej do walczenia w Galicyi. Przez tosamo, być może, wbrew woli ministerstwa wojny, będą poczynione zobowiązania polityczne wobec partyj i grup, które tworzą te armie w imię celów nacyonalistyczno-zaborczych.“

Dalej „Nowaja Žižń“ podaje konkretny wniosek:

„Uważamy za bezwarunkowo nieodzowne, aby wojskom, wkraczającym do ziem odebranych od przeciwnika, towarzyszyli delegaci proletaryatu socyalistycznego polskiego, ukraińskiego i żydowskiego. Dawałoby to pewną gwarancyę przeciw możliwym błędom i nietaktom, z których stopniowo składają się większe fakty polityczne.“

Drugi wniosek konkretny „Nowej Žiźni“ zasługuje na specyalne gorące poparcie ze strony polskiej.

„Uważamy za nieodzowną natychmiastową likwidacyę smutnej sukcesyi poprzedniej inwazyi armii rosyjskiej w Galicyi. Dziesiątki tysięcy „nieprawomyślnych“, w tej liczbie i socyalistów, schwytały władze wojskowe rosyjskie w Galicyi i na Bukowinie w latach 1914—1915. Pod mianem „zakładników“, lub wprost „zesłańców administracyjnych“ dotychczas, a więc już 4 miesiące po rewolucyi, mordują oni się w niewoli. Wbrew uroczystej zapowiedzi pierwszego Rządu Tymczasowego, że rewolucya rosyjska położy kres temu „barbarzyństwu“ trwa ono do dnia dzisiejszego, gdyż w rozmaitych instytucyach dawni rutynowani biurokraci traktują socyalistów i radykałów, jako „nieprawomyślnych“, lub „niebezpiecznych.“

Trudno pogodzić się z tem, że wojska rosyjskie wkraczają do Halicza pod czerwonemi sztandarami, a jednocześnie demokraci i socyaliści galicyjscy, zabrani przez policyę carską, odsiadują trzydziesty miesiąc, jako bezprawni jeńcy. Jest to jeden z najokrutniejszych paradoksów p o ł ą c z e n i a w o j n y z r e w o l u c y ą, który przedewszystkiem winien być zrewidowany.“

Zjazd Centrum Narodowego w Kielcach.

Kielce, 7 sierpnia.

Z inicyatywy członków Rady Naczelnej, »Centrum Narodowego«, obu ziem kieleckiej i radomskiej, a mianowicie: ks. A. Aksamitowskiego, pp.: B. Epsteina i K. Wereszczyńskiego z Radomia i pp. St. Frycza i T. Kostucha z Kieleckiego, zwołany został na niedzielę, 5 sierpnia, do Kielc wspólny zjazd organizacyjny dla Kieleckiego i Radomskiego. Wzięło w nim udział, mimo nieodpowiedniej pory, z zaproszonych 166 uczestników. Reprezentowane były wszystkie powiaty obu ziem i wszystkie warstwy ludności. Bardzo licznie przybyło na zjazd ziemiaństwo i inteligencya, było również kilkudziesięciu włościan. Z wydziału wykonawczego C. N. z Warszawy przybyli pp.: Ludwik Kulczycki i Karol Popiel. Zagaił obrady imieniem komisyi organizacyjnej przewodniczący kieleckiego Koła stronnictwa Polskiej Demokracyi i radny miasta prof. Kostuch, charakteryzując w silnem przemówieniu wewnętrzne nasze położenie narodowe i na tem tle ważność inicyatywy politycznej Centrum Narodowego. Powołany jednomyślnie na przewodniczącego zjazdu zaprosił profesor Kostuch do prezydyum pp.: Józefa Ostroroga i Eugeniusza Staczyńskiego z Radomia, mecenasa A. Płoskiego i N. Garbca z Kielc, mecenasa A. Zaporskiego z Miechowa i St. Danieleckiego z Stopnickiego; sekretarzował p. E. Massalski.

Pierwszy referat o ogólnej sytuacyi politycznej oraz zasadach programu i działalności »Centrum Narodowego« wygłosił p. Kulczycki. Szereg zapytań w różnych kwestyach politycznych i odpowiedzi na nie referenta wyczerpały całe przedpołudniowe posiedzenie.

Na zebraniu popołudniowem wysłuchano przedewszystkiem fachowego referatu w sprawach wojskowych. Udzielone na liczne zapytania szczegółowe informacye pozwoliły zebranym dokładnie zoryentować się w obecnym stanie rzeczy, dotyczącym organizacyi wojska polskiego.

Drugi referat polityczny, szczegółowo ilustrujący przesilenie w Legionach polskich na tle przysięgi, oraz ostatnie wypadki polityczne na tle wzmożonej akcyi przeciwko polityce państwotwórczej Rady Stanu, wygłosił p. K. Popiel. Wyrazem panującego w tej mierze wśród zebranych nastroju było jednomyślnie wśród powszechnego uznania przyjęcie przez zjazd następujących rezolucyj:

»Zjazd uznaje, że wynikłe na drodze realizacyi państwa polskiego i tworzenia wojska polskiego trudności, nie mogą powstrzymać dalszych zabiegów politycznych, mających na celu utrzymanie kraju na linii polityki państwowo-twórczej. W tym celu zjazd stwierdza z całą stanowczością swoje poparcie Radzie Stanu, jako jedynemu przedstawicielstwu tworzącego się państwa polskiego w jej dążeniu do możliwie szybkiego utworzenia rządu polskiego«.

»W sprawie wojska polskiego zjazd aprobuje całkowicie uchwały Rady Naczelnej Centrum Narodowego z 29 lipca i podkreśla z całym naciskiem konieczność jak najszybszej akcyi, mającej na celu zapewnienie dla wojska polskiego karnych kadr i oparcia organizacyi armii na ustawie o powszechnej służbie wojskowej, co powinno być pierwszym krokiem rządu polskiego«.

Z kolei dokonano wyborów do Tymczasowej Rady okręgowej Centrum Narodowego, postanawiając na razie utworzyć dla obu ziem, kieleckiej i radomskiej, wspólną organizacyę okręgową. Wybrani zostali do Rady okręgowej łącznie z przebywającymi w okręgu członkami Rady Naczelnej z ziemi kieleckiej pp.: Kazimierz Arkuszewski z Olkuskiego, Zygmunt Dunin-Borkowski z Jędrzejowskiego, Stanisław Danielecki z Stopnickiego, Stanisław Frycz, N. Garbiec i Tomasz Kostuch z Kielc, Roman bar. Rayski z Włoszczowskiego i Tomasz Wiśnicki z Miechowskiego; z ziemi radomskiej ks. Antoni Aksamitowski z Koneckiego, oraz pp.: Bolesław Epstein i dyrektor Stanisław Karwowski z Radomia, Władysław Królikiewicz z Końskich, Witold Kamocki z Sandomierskiego, Józef hr. Ostroróg, Eugeniusz Staczyński, Jan Wigura, Kazimierz Wereszczyński z Radomia i Kazimierz Załęski z Opatowskiego.

O godzinie 7 wieczorem zamknął przewodniczący obrady, a członkowie nowo wybranej Rady okręgowej odbyli jeszcze krótkie posiedzenie. Ustalono na nim Kielce, jako siedzibę wydziału wykonawczego i sekretaryatu głównego, tworząc równocześnie oddzielne biuro w Radomiu. Do wydziału wykonawczego, jako członków, powołano pp.: St. Frycza i T. Kostucha z Kielc, oraz dyr. St. Karwowskiego i mecenasa J. Wigurę z Radomia, jako zastępców pp.: Z. Dunin-Borkowskiego i Józefa hr. Ostroroga. Poza tem skooptowano do składu Rady p. Józefa Kubata, wójta gminy Sędziszów z Jędrzejowskiego.

Pamiętajmy o Tygodniu Opieki Legionowej.

Kronika.

Kraków, 10 sierpnia.

Urodziny cesarskie. Otrzymujemy pismo następujące:

Święto hołdu ku czci cesarza w połączeniu z festynem odbędzie się w dniu 17 sierpnia b. r., jako w pierwszą rocznicę urodzin J. Ces. Mości od czasu wstąpienia na tron. Uroczystość wraz z zabawą ogrodową obchodzoną będzie w miejskim parku dra Jordana pod protektoratem eksc. namiestnika br. H u y n a, prezydenta miasta dra Juliusza Lea, oraz wiceprezydenta namiestnictwa p. delegata dra Fedorowicza. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek, wśród których jedną z najsilniejszych atrakcyj będzie turecki pawilon, a w nim kabaret z udziałem pierwszorzędnych sił obydwóch scen naszych. Szczegółowy program zostanie niebawem ogłoszony. Dochód przeznaczony jest na zaopatrzenie najbiedniejszej dziatwy Krakowa w odzież i obuwie, którego kupno jest zapewnione (około 1.000 par butów). Nie ulega wątpliwości, że ze względu na szlachetny cel festynu, ofiarna, jak zawsze, publiczność pospieszy dnia 17 sierpnia tłumnie do parku dra Jordana.

Wiadomości osobiste. Eksc. dr Władysław Leopold J a w o r s k i, wiceprezes N. K. N., wyjechał na kilkutygodniową kuracyę do kąpiel.

Notaryuszem w Krakowie zamianowany został przez ministra sprawiedliwości, jak o tem przed kilku dniami donieśliśmy, dr Jan M y c i ń s k i, dotychczasowy notaryusz w Białej. Dr Myciński otrzymał w Krakowie notaryat po ś. p. Edmundzie Klemensiewiczu.

Na swojem dotychczasowem stanowisku w Białej dał się dr Jan Myciński poznać z gorliwej i skutecznej pracy społecznej i narodowej. Z właściwym sobie taktem i rozwagą brał udział w każdej narodowej sprawie na tym kresowym posterunku, budząc zaufanie w zrzeszeniach polskich, a poważanie u obcych. Wyjazd dra Mycińskiego z Białej odczuje boleśnie tamtejsza i okoliczna ludność polska. Miejmy nadzieję, że następca jego zrozumie, oprócz zadań zawodowych, doniosłość obowiązków narodowych na tem stanowisku.

Dr Jan Myciński znany jest także w kraju zarówno w sferach notaryalnych, jak wogóle prawniczych. Wychowanek gimnazyum tarnowskiego i uniwersytetu Jagiellońskiego, po odbyciu praktyki sądowej w prowincyach niemieckich, poświęcił się zawodowi notaryalnemu. Zajmował przed laty stanowisko notaryusza w Żabnie, w ostatnich latach w Białej. Ceniony dla swej wiedzy prawniczej i zawodowej pracy, od szeregu lat był członkiem wydziału krakowskiej Izby notaryalnej, w którego działalności chętny i gorliwy brał udział.

Z opery. »Halka«, ciesząca się zawsze niesłabnącem powodzeniem, śpiewana będzie jutro po raz piąty ze znakomitą odtwórczynią partyi tytułowej p. M. Pilarz-Mokrzycką. Janusza śpiewać będzie p. Zygmunt Nowina, śpiewak opery poznańskiej, Jontka p. Stępniowski, Zofię p. Jaworzyńska. stolnika p. Issakowicz, Dziembę p. Mazanek. Dyryguje Bolesław Wallek-Walewski.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 3½ po południu po cenach zniżonych arcydzieło muzyki klasycznej, Glucka »Orfeusz« po raz ostatni w sezonie, jednocześnie ostatni występ Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewiczowej; wieczorem o godzinie 7½ po raz czwarty »Opowieści Hoffmanna« z udziałem pp.: Mokrzyckiej, jako Antonii, Szafrańskiej (Giulietta) i J. Krzyształowiczowej (Olimpia), z p. Zathey'em w poczwórnej partyi Zindorfa, Copeliusa, Dopertutta i Miracola, oraz p. Lubienieckim, jako Hofmanem.

Operetka w teatrze ludowym. Wczoraj wieczorem w teatrze miejskim przy ulicy Rajskiej rozpoczął się nowy sezon operetkowy przy współudziale świetnej naszej śpiewaczki p. Heleny Miłowskiej. Wjazd tryumfalny na scenę krakowską odbyła znakomita śpiewaczka w roli Sylwy Varescu w „Księżniczce czardasza“. Salę teatru wypełniła do ostatniego miejsca doborowa publiczność krakowska. Tryumf p. Miłowskiej był zupełny, kiedy pojawiła się poraz pierwszy na scenie w I akcie, powitano ją burzliwymi oklaskami i obrzucano kwiatami. Taki sam „bębniący ogień“ z kwiatów powtarzał się kilka razy, artystce wręczono nadto wiele wspaniałych bukietów. Po drugim akcie zasypano wprost p. Miłowską kwiatami. To serdeczne powitanie znakomitej śpiewaczki jest najlepszym dowodem uznania ze strony Krakowian dla niezrównanego śpiewu i świetnej gry artystyki. Niewątpliwie to serdeczne uznanie i ta gorąca sympatya towarzyszyć będą i nadal p. Miłowskiej przez cały czas jej występów w krakowskiej operetce.

Wieczór wczorajszy w teatrze ludowym winien raczej nazywać się: „Dookoła p. Miłowskiej“. Ale także i inni artyści — i śpiewaczki grali z nadzwyczajną werwą, humorem i życiem, całość wypadła sprawnie i gładko. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli pp. Kliszowicz (hrabia Kascianu) Miller (Ronald), następnie pp. Biesiadecki (Berski). — W akcie drugim odtańczyła Nina Dolli bardzo efektownie oryginalny walc ze swą uczenicą Olgą Iwaniszynówną. Inauguracya nowego sezonu operetkowego wypadła bez zarzutu.

»Dyablica«, sztuka Karola Schönherra, odegrana będzie w dniach 10 i 11 b. m. w sali »Sokoła« na dochód krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«. Główne role objęli w tem niezwykle interesującem przedstawieniu: p. Wanda Siemaszkowa ze Lwowa i artyści krakowscy: p. Zygmunt Noskowski i p. Wł. Żarski. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek główny.

Podwieczorek dla legionistów odbył się dnia 8 b. m. w sali Towarzystwa lekarskiego staraniem Ligi kobiet. Po gorącej przemowie posła Moraczewskiego, rozpoczął się koncert, w którym, poza pięknym śpiewem p. Rappaportowej, na szczególną uwagę zasłużyła młodziutka pianistka p. Romana Kozubowska, uczenica p. Dziedzickiej, nie tylko jako dyskretna i wykwintna akompaniatorka, ale i jako subtelna odtwórczyni »Fantasie Impromptu« Chopina, jego nokturnów i »Menueta« Paderewskiego. Gorąco oklaski wywołał także prześliczny, melodyjny »walc legionistów« »W wołyńskim borze«, skomponowany przez b. kapelmistrza 6 pułku Legionów p. Łukasiewicza, który odegrał na skrzypcach brat utalentowanej pianistki, p. Henryk Kozubowski przy akompaniamencie siostry, a po hucznych oklaskach wdzięcznych słuchaczów dodał głęboko odczutą, przepiękną »Baladę« Wrońskiego. Nastrój podwieczorku był tak serdeczny, że zobrani rozeszli się do domów dopiero późnym wieczorem.

Kino »Opieka« na cele dobroczynne. Doborowy program i ruchliwy zarząd kina »Opieki« ściągnęły w miesiącu lipcu b. r., podobnie, jak w poprzednich, liczne zastępy publiczności, to też uzyskano czysty dochód w kwocie 15.750 K. Dochód ten stosownie do wyłącznie humanitarnych celów rozdzielonym został w sposób następujący:

1) Na fundusz ociemniałych żołnierzy twierdzy krakowskiej, pochodzących z Krakowa i okolicy założony staraniem kina »Opieki«, 3.000 K. 2) Na fundusz inwalidów twierdzy krakowskiej, fundusz wdów i sierót po poległych bohaterach galicyjskich, »Schronisko« dla żołnierzy w Krakowie, fundusz gwiazdkowy na rok 1917, dla rannych i chorych żołnierzy w szpitalach krakowskich 8.000 K. 3) Dla ubogich miasta Krakowa 1.000 K. 4) Na cele krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« w Krakowie 2.000 K. 5) Na ogólne cele opieki wojennej 1.750 K. Razem wypłacono 15.750 K.

Dzięki zatem ofiarności krakowskiej publiczności, wypłacona po dzień dzisiejszy na cele galicyjskiej opieki wojennej suma wynosi przeszło 100 tysięcy koron.

Z kolonii wakacyjnej w Kochanowie. Dzisiaj, w piątek, o godzinie 9.30 rano odjeżdża do Kochanowa dalszych 100 dzieci na czterotygodniowy pobyt. Pierwsza partya 100 dzieci powróciła we wtorek.

Brak ziemniaków w mieście. W bieżącym roku, mimo, iż przednowek minął, brakuje w naszem mieście zupełnie nowych ziemniaków. Brak ten przybrał obecnie rozmiary katastrofy, artykuł ten bowiem w bieżącym miesiącu zniknął całkowicie. Jak wiadomo, z dniem 1 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministerstwa żywnościowego, postanawiające zajęcie ziemniaków na rzecz państwa i oddanie zbiorów tego środka żywności do rozporządzenia wojennemu zakładowi obrotu zbożem. Producenci nie mogą już dobrowolnie rozporządzać ziemniakami, lecz po pokryciu własnego zapotrzebowania muszą je oddać zakładowi zbożowemu, który za pośrednictwem gmin dostarczać będzie tego artykułu konsumentom, podobnie jak mąki i owoców strączkowych. Poza tem jednak rozporządzenie ministerstwa nie znosi ważności kontraktów gmin, zawartych w oznaczonym w swoim czasie terminie za wiedzą rządu o dostawę ziemniaków. Kontrakty takie pozawierała także gmina miasta Krakowa, niestety, dostawy te jeszcze się nie rozpoczęły, ponieważ zbiór ziemniaków w tym roku ogromnie się opóźnił z powodu posuchy. — Położenie szerokich warstw konsumentów wobec braku ziemniaków jest nadzwyczaj przykre, a w tysiącach wypadków wprost rozpaczliwe, ponieważ równocześnie brak wszelkich innych artykułów żywności z wyjątkiem nieregularnie dostarczanego chleba i zredukowanych do połowy racyi mąki, zastępowanej obecnie grysikiem kukurydzianym. — Z tego powodu regularna dostawa ziemniaków powinna się już rozpocząć. Niemniej koniecznem jest, aby zarząd miasta dość wcześnie we wszelki możliwy sposób zapewnił dostawę potrzebnej ilości ziemniaków na zimę.

O usunięcie Młynówki. Dnia 8 b. m. odbyło się z inicyatywy Towarzystwa katolickich właścicieli realności liczne zebranie właścicieli realności, położonych nad »Młynówką« i lokatorów, mieszkających w tych realnościach. Obecni ubolewali, że zarząd miasta nie znalazł dotąd odpowiedniego funduszu, aby usunąć ze śródmieścia ten cuchnący kanał, będący rozsadnikiem chorób i zarazków. Przez czerwiec i lipiec b. r. panowały prawie bez przerwy upały, przez cały czas woda była spuszczona i dotąd jej niema, a rozkład nieczystości, znajdujących się w korycie »Młynówki«, w niemożliwy sposób zanieczyszcza i zatruwa powietrze, tak, iż okien otwierać nie można. Interesowani postanowili z całą energią domagać się usunięcia »Młynówki«. W tym celu udaje się deputacya do magistratu w sobotę, dnia 11 b. m., o godzinie 11½ przed południem.

Nagły zgon. Na krakowskim dworcu kolejowym umarła wczoraj rano nagle 51-letnia Marya S a w i c k a, pochodząca z Nahrybka pod Przemyślem. Leczyła się ona na raka w krakowskim szpitalu, który wczoraj rano opuściła, udając się do domu. Lekarz miejski stwierdził zgon, a następnie polecił przewieźć zwłoki do kostnicy cmentarnej.

Pożar. Onegdaj w południe wybuchł ogień w oficynie realności Efroima Rakowera przy ulicy Koletek l. 9. Zapaliły się mianowicie belki w suficie od rury kotła w pralni chemicznej Fr. Bębenka, znajdującej się na parterze. Straż pożarna sufit wyrąbała i pożar natychmiast ugasiła.

Aresztowany »aprowizator«. Policya krakowska aresztowała wczoraj 23-letniego woźnicę Natana Niemanda, który przewoził z dworca towarowego do miasta towary miejscowym kupcom, a po drodze aprowizował się sam, korzystając z wiezionych towarów. Niemand nie był grymaśnym, brał każdy towar, jaki się nawinął, a więc: mydło, pastę, sukno i t. d. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron. Na razie przyznał się tylko do kradzieży worka rodzynków, wartości 600 K, i oświadczył, że chciał osłodzić sobie ciężkie obecnie życie w czasach wojennych. Również zeznał, że ze względu

na drożyznę materyj na ubrania i bielizny, przywłaszczył sobie sztukę płótna, wartości 4000 K. Niemanda odstawiono na razie do aresztów policyjnych przy ulicy Kanoniczej.

Z Królestwa Polskiego.

Królewiacy na uniwersytetach austryackich. — Z chwilą wybuchu wojny, ministerstwo wyznań i oświaty w Wiedniu zastrzegło wyłącznie sobie prawo przyjmowania słuchaczów, pochodzących z państw, znajdujących się z Austro-Węgrami na stopie wojennej; postanowienie to tyczyło się zrazu także obywateli Królestwa Polskiego. Wszelako rozporządzeniem z dnia 11 kwietnia 1917 roku zarządziło ministerstwo wyznań i oświaty w Wiedniu, że obywatele Królestwa Polskiego, pragnący się zapisać w jednym z austryackich uniwersytetów (więc także w uniwersytecie krakowskim), mogą być przyjmowani przez dziekanat obranego wydziału, jeżeli w podaniu swojem o przyjęcie na uniwersytet wyraźnie oświadczą, że nie są narodowości rosyjskiej i jeżeli wykażą się przepisanymi dokumentami podróżnymi, którymi są: a) dla osób z okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego paszport wraz z visum przedstawiciela austryackiej naczelnej komendy armii, oraz pozwoleniem podróży, wydanem przez niemieckie generał-gubernatorstwo w Warszawie, albo przez przydzielonego do austryackiego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie przedstawiciela niemieckiego; b) dla osób z pod okupacyi austryackiej Królestwa Polskiego paszport, wydany zgodnie z rozporządzeniem austryackiej naczelnej komendy armii z dnia 25 sierpnia 1915 roku przez odpowiednią komendę obwodową; c) dla osób z pod okupacyi austryackiej na Wołyniu paszport, uprawniający wyraźnie do podróży do Krakowa, oraz specyalne pozwolenie odpowiedniej komendy, wydane w myśl rozporządzenia wspólnego wszystkich ministerstw z dnia 17 sierpnia 1915 roku.

Równocześnie zaś upoważniło ministerstwo wyznań i oświaty dziekanaty poszczególnych wydziałów do wydawania, dla ułatwienia interesowanym starań o dokumenty podróży, pisemnych poświadczeń, iż dana osoba będzie się mogła immatrykulować lub zapisać na obranym przez nią wydziale uniwersytetu. Celem utrzymania takiego poświadczenia, należy wnieść z właściwego miejsca zamieszkania do dziekanatu pisemną prośbę, zawierającą oświadczenie, że petent nie należy do narodowości rosyjskiej i do prośby tej dołączyć przepisane dowody studyów, uprawniających do wstępu na uniwersytet.

Nowe pismo w Radomiu. Jak donoszą, w Radomiu powstaje nowe pismo pod tytułem: »Unia Demokratyczna«.

Ze świata.

† **Helena bar. Ziemiałkowska.** Z Wiednia telefonują: Helena baronowa Ziemiałkowska, wdowa po długoletnim ministrze dla Galicyi, Floryanie br. Ziemiałkowskim, zmarła 9 b. m. w Wiedniu. Ś. p. Br. Ziemiałkowska po śmierci męża poświęciła cały swój czas i wszystkie swoje siły opiece nad tamtejszemi polskiemi instytucyami kulturalnemi i humanitarnemi. Szczególną opieką, nie żałując znacznych ofiar materyalnych, otaczała Bibliotekę polską i szkółki polskie w Wiedniu. Dom jej był w swoim czasie towarzyskiem środowiskiem dla całej polskiej kolonii. Zmarła była ciotką słynnej pianistki pani Maryi Gabryeli Leszetyckiej.

Nowa gałąź przemysłu. Z Frydku donoszą, że w Mistku w jednej z tamtejszych fabryk tkackich rozpoczęto wyrób przędzy z — papieru.

Cerebroinwalidzi. Z Pragi komunikują nam: W szpitalu rezerwowym Nr 3 w Pradze otwarta została pod kierunkiem lekarza sztabowego prof. dra R. Jedličky szkoła psychoterapeutyczna dla cerebroinwalidów. Zakład dla tej kategoryi chorych odpowiada istotnej potrzebie. Założony został dla inwalidów wszystkich austryackich słowiańskich narodowości, którzy po uleczeniu rany na głowie cierpią na zaburzenia, będące w związku z artykulacyjnemi albo logicznemi wadami mowy (afazya, amnezya i histeryczna niemota). Zadaniem szkoły jest leczenie defektów. Opracowaniem systemu czeskiego zajęli się z inicyatywy prof. dra Heweroeha pp. Sedláček i Landa. Zarząd upraszа wszystkich tego rodzaju chorych narodowości słowiańskich, zgłaszać się do kierownictwa rezerwowego szpitala Nr 3 w Pradze (referenta st. lekarza docenta dra Rybáka) i przysyłać ich z oznaczeniem w legitymacyach: »Cerebroinwalida«.

Niesłychane upały w Ameryce. Telegramy z Nowego Jorku donoszą, że w Stanach Zjednoczonych panują niesłychane upały. W Nowym Jorku dochodzi rtęć w termometrze do 100 stopni Fahrenheita w cieniu. Ludność przepędza noce w parkach.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 11 b. m.: »Halka«, opera w 4 aktach St. Moniuszki; (występ M. Pilarz-Mokrzyckiej i Zygmunta Nowiny).

W niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 3½ po południu, po raz ostatni: »Orfeusz«, opera w 3 aktach K. W. Glucka; (ostatni występ Ady Nakar i L. Marek-Onyszkiewiczowej); wieczorem o godzinie 7½: »Opowieści Hoffmanna«, opera J. Offenbacha; (występ M. Pilarz-Mokrzyckiej)

We wtorek, 13 b. m., po raz pierwszy: »Sprzedana narzeczona«, opera w 3 aktach F. Smetany; (występ M. Pilarz-Mokrzyckiej).

Repertoar operetki.

W piątek, dnia 10 b. m.: »Dookoła miłości« (występ Heleny Miłowskiej).

W sobotę, dnia 11 b. m.: »Księżniczka czardasza« (występ Heleny Miłowskiej).

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na głodnych Litwy: Z okazyi odznaczenia srebrnym krzyżem z mieczami Dymitra Iłykowa, kierownika oddziału straży skarbowej w Narolu, obecni przy dekoracyi 20 K.

Na Ofiary wojny (K. B. K.): Urząd podatkowy w Podgórzu złożone przez adw. dra Jakóba Aronsohna do rąk Kolpego 10 K.

Na Fundusz dla kalek żołnierzy (ociemniałych): W. 20 K otrzymane tytułem znalezionego.

Dla J. K. (byłej pielęgniarki): N. N. 2 K.

Z opery.

Gościna p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej.

Nie wiadomo, który już raz z rzędu w repertoarze „Madame Butterfly", a jednak widownia szczelnie wypełniona publicznością; i wśród niej niezawodnie garstka tych, którzy słuchają poraz pierwszy, reszta zaś — to ci, którzy tę operę znają na wylot. Cóż ich zatem ściąga ponownie? Chyba nie rzecz sama, lecz tylko przedstawicielka tytułowej partyi, zawsze interesuje osoba wykonawczyni i jej odrębny sposób interpretacyi. Z chwilą zaś, gdy partyę powierzono p. Mokrzyckiej, zainteresowanie ogólne przeradza się niemal w konieczność ujrzenia i usłyszenia jej w tej bezwątpienia najlepszej jej kreacyi. Wszyscy bowiem pamiętają wrażenie, jakie wywarła p. Mokrzycka tamtego roku w roli Cho-cho-san, zaś ostatnio napłynęły z Warszawy tak entuzyastyczne głosy o jej kreacyi, że entuzyazm Krakowa jest zupełnie uzasadniony.

Kto był na wczorajszem przedstawieniu, ten nie tylko nie doznał zawodu, lecz wyszedł ze sumą najgłębszych wrażeń, przekonany, że silniej wzruszać nie można, niż to czyni gra i śpiew p. Mokrzyckiej. Jej kreacya „Butterfly" jest niezwykła. Wokalnie takie mistrzostwo, że dalsze stopniowanie wydaje mi się niemożliwe. Co za miękkość liryzmu, ile uczucia w tym śpiewie! A dramatycznie, jaka prawda i szczerość wyrazu: Przed słuchaczem rozgrywa się istotnie dramat życia, krwawi się zranione serce i spada tragiczna katastrofa z taką konsekwencyą psychologiczną, że w słuchaczu drgają wszystkie struny współdźwięcznym tonem bólu. Już dawno nie rozlegał się ze sceny śpiew z taką bezpośrednią siłą wyrazu, jak wczoraj.

Dr Józef Reiss.

Dział ekonomiczny.

* **Nowe zboże.** Z Wiednia donoszą: Od dnia 1-go b. m. począwszy, nadchodzą już do Austryi transporty zboża rumuńskiego z tegorocznego zbioru. Pszenica jest pono pierwszej jakości i została już częścią rozdzielona pomiędzy młyny. Także z Węgier nadeszło już nieco nowej pszenicy, również dobrej jakości, po 77 do 82 klg. wagi hektolitr. Również z austryackich krajów koronnych otrzymane wiadomości stwierdzają jakościowo i ilościowo dobry zbiór pszenicy. Mniej zadowalniającym, jednak lepszym, niż w roku zeszłym, jest zbiór żyta. Wielkich transportów nowej pszenicy oczekują w ciągu następnych dwóch tygodni.

* **Drogi i mosty w Królestwie Polskiem.** Biuro prasowe w Lublinie komunikuje: Jedną z największych trudności racyonalnego zagospodarowania Królestwa Polskiego był brak dobrych dróg. Poza kilku starannie utrzymanemi szosami, istniały przeważnie tylko drogi wyjeżdżone, szerokie, niedostatecznie osuszone i dostępne jedynie w miesiącach letnich. Tylko znikomo mała ich część posiadała niewielką warstwę szutru. Prawie wszędzie brak było należytej budowy wierzchniej, tak, że wzmożony ruch ciężarowy uczynił drogi te w krótkim czasie niezdolnemi do użycia. Wszystkie mosty i przepusty były wskutek działań wojennych albo wysadzone, albo spalone. Wojska odbudowały je wprawdzie tymczasowo, jednakowoż te roboty prowizoryczne, dokonane przeważnie w pospiechu, nie trwały długo. Jednem z najważniejszych zadań zarządu wojskowego stało się przeto podjęcie robót około budowy dróg nowych, a naprawy i utrzymania starych. Należało też zająć się budową mostów, aby przynajmniej najważniejsze szlaki uczynić o każdej porze roku dostępnymi dla wszystkich środków przewozowych. Roboty te podjęto natychmiast na wiosnę r. 1915 i rozszerzano je stopniowo wraz z powiększaniem się zajętego obszaru Polski. Główna trudność polegała na uciążliwości sprowadzenia materyału kamiennego, który trzeba było przywozić z odległych kamieniołomów po złych drogach i na wozach, gdyż istniejące kolejki nie mogły wystarczyć zapotrzebowaniu. Wobec wzrastającego braku wozów, trudność ta staje się coraz dotkliwsza.

Długość dróg, wybudowanych dotąd lub przebudowanych przez zarząd wojskowy, wynosi okrągło 2.900 kilometrów. Z większych mostów zbudowano na Wiśle cztery nowe dwutorowe mosty etapowe dla szczególnie wielkich ciężarów. Na różnych drogach pobudowano małe mostki i przepusty w łącznej długości 1.400 metrów, tak, iż cała długość wszystkich wybudowanych mostów wynosi 4.997 metrów, a więc 5 kilometrów. Przy robotach drogowych zatrudniano dziennie około 20.000 robotników krajowych, przy budowli mostów na Wiśle około 5.000. Obecnie zatrudnioną jest przy pierwszych robotach tylko połowa, przy budowie zaś mostów, która jest już na ukończeniu, tylko jedna piąta dawnej ilości sił robotniczych. Kamienia zużyto okrągło 2,500.000 metrów niemal wyłącznie z kamieniołomów, znajdujących się na austro-węgierskim obszarze okupacyjnym i stojących pod zarządem władz wojskowych; jedynie około 30.000 metrów sprowadzono z Galicyi (przeważnie porfir z Krzeszowic). Równolegle z wymienionemi budowlami drogowemi postępuje też naprawa wszystkich dróg gminnych, której dokonywują gminy same pod dozorem inżynierów powiatowych.

Z Legionów polskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 10 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Pułkownik Leon Berbecki, dotąd szef sztabu generalnego Legionów polskich, zamianowany został komendantem 3 pułku piechoty, zaś major Włodzimierz Zagórski, dotąd komendant tego pułku, został zamianowany szefem sztabu generalnego.

Dr Biliński do cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 sierpnia.

»Polnische Nachrichten« donoszą:

Z okazyi ostatnich zwycięstw wojsk sprzymierzonych w Galicyi wschodniej były prezes Koła polskiego dr Biliński wystosował do cesarza ze zdroju Ischl, gdzie bawi na kuracyi, następujący telegram:

Chwila dziejowa, w której Waszej Ces. Mości bohaterskie wojska w pełnem sławy połączeniu z wojskami władców sprzymierzonych zwycięsko wyparły wrogiego najeźdźcę z ostatnich zakątków Galicyi, przynosi tak ciężko od 3 lat dotkniętemu krajowi pierwszy w istocie promyk nadziei. Jako poprzedni prezes Koła polskiego, dobrze znający niewymowne cierpienia, jakich naród polski i ruski doznał od groźnego wroga, śmiem z pełną czołobitnością złożyć u stóp Waszej Ces. i Król. Mości najuniżeńsze podziękowanie za wspaniałe wyzwolenie mojego nieszczęsnego kraju rodzinnego.

Biliński.

Na ten telegram otrzymał Biliński od cesarza następującą odpowiedź:

Najserdeczniej dziękuję waszej Ekscelencyi za telegram, owiany tak gorącem uczuciem. — Było gorącem pragnieniem mego serca, aby ludność narodowości polskiej i ukraińskiej tak ciężko dotkniętą przez wrogą inwazyę, wyzwolić z pod twardego jarzma. Dzięki pomocy Wszechmocnego, udzielonej armii mojej, tudzież armiom sprzymierzonym, powiodło się ziścić to moje głębokie pragnienie i pod berłem mojem połączyć znowu moje ukochane ludy.

Karol.

Sukcesy sprzymierzonych w Rumunii i na Bukowinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej: Na froncie nad Soczą i w Tyrolu czynność ogniowa była znowu bardzo ożywiona. Koło Albarodo Włosi wołali ku naszym rowom strzeleckim: Ofenzywa włoska już się rozpoczęła! 11.500 jeńców jest już w rękach włoskich! Do tego dodawali, że wojska nasze powinny się poddać. To kuszenie do złamania wierności rzuca jaskrawe światło na ducha żołnierzy włoskich, którzy widocznie sądzą naszych żołnierzy według siebie.

W Rumunii nasz sukces postępuje dalej mimo silnych kontrataków. Po obu stronach przełęczy Ojtoz zdobyliśmy kilka ważnych wzgórz dzięki waleczności wojsk austro-węgierskich. Daremne były próby Rumunów wydarcia nam ich z powrotem. Także na północ od przełęczy Tolyös **posunęliśmy nasze linie dalej na wschód. Zbliżamy się do Gurahumory.** Nader silnym **jest opór rosyjski koło miasta Seret.**

Berlin, 10 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Na froncie wschodnim dzień 8 sierpnia minął od Rygi aż do Zbrucza bez ważniejszych wydarzeń, pominąwszy wzmożenie się ognia koło Smorgoń. Nad Zbruczem zwłaszcza koło Husiatyna i przy ujściu tej rzeki do Dniestru, tudzież koło Tarnopola gdzieniegdzie ożyła czynność ogniowa. Między Dniestrem a Seretem sytuacya niezmieniona. **Ataki rosyjskie na północ od miejscowości Seret odparto. Na północ od miejscowości Solka złamaliśmy zacięty opór rosyjski i zdobyliśmy północny brzeg rzeki tej nazwy.** Koło Arbora Rosyanie silnym kontratakiem starali się odzyskać wydarte im stanowiska. Wszędzie **odparto ich i zadano im najcięższe straty.** Dalej **na połudn**ie **posunęliśmy się** walcząc po obu stronach **doliny** Mołdawy aż do linii wzgórz Obeica, — wzgórze 868 na północ od Wama—Batrina. Także po obu stronach Bystrzycy aż do przełęczy Tölgyös osiągnięto postępy. Dalej na południe w Karpatach walki dla nas pomyślne. Nieprzyjaciel poniósł krwawe straty w silnych ponownych atakach w okolicy Casinului, Razgonilui i Zboina Neagra, jakoteż w atakach na wzgórza na północ od klasztoru Lepsa. Na północ od Focsani wojska nasze w pomyślnych walkach ponownie dowiodły nie słabnącego ducha ofenzywy.

Berlin, 10 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi wieczorem:

Na zachodzie nic nadzwyczajnego.

Na wschodzie pomyślne walki na Bukowinie i na Mołdawach.

Jeńcy niepotrzebnym balastem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 sierpnia.

(Biuro Wolffa). W zdobytym koło Koniuch wozie pancernym znaleziono rozkaz zredagowany w języku francuskim, zawierający takie zdanie: Przypominamy, że dla wozów pancernych **jeńcy są niepotrzebnym balastem.**

W sprawie rzekomej Rady wojennej w Poczdamie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 sierpnia.

Były c. i k. minister spraw zagranicznych hr. Leopold **Berchtold** ogłasza następujące oświadczenie: „Times" powtórzyły niedawno wiadomość, która poprzednio ukazała się w prasie koalicyi i za granicą neutralną, jakoby 5 lipca 1914 roku w **Poczdamie odbyła się rada** koronna z udziałem c. i k. marszałka polnego arcyks. **Fryderyka**, szefa c. i k. sztabu generalnego **br. Conrada**, węgierskiego prezydenta ministrów hr. Tiszy i moim.

Stwierdzam, że całe to doniesienie, a więc i wszystkie wysnute z niego kombinacye są zupełnym wymysłem.

Pokojowa manifestacya robotnicza w Essen.

(Telefonem).

Berlin, 10 sierpnia.

»Vorwärts« donosi z Essen: Odbył się tu olbrzymi wiec, w którym wzięło udział przeszło **8.000 górników.** Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, **pochwalającą rezolucyę pokojową parlamentu niemieckiego i wzywającą posłów**, by w myśl tej rezolucyi dla dobra ludzkości energicznie działali. Następnie wyrażono przekonanie, że rząd nie będzie długo zwlekał z reformami w duchu demokratycznym.

Sprawozdanie o wiecu w Essen zaopatruje »Vorwärts« w następujące uwagi: Ta manifestacya pokojowa olbrzymiego wiecu górników ma tem większe znaczenie, że odbyła się ona właśnie w »mieście armat« Essen, skąd wszechniemiecka centrala wysyła ustawicznie w świat wojenne fanfary.

Żądania koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 sierpnia.

(Reuter). Serbskie Towarzystwo w Anglii wydało na cześć Pasicza śniadanie, w którem wziął także udział podsekretarz urzędu spraw zagranicznych lord Robert **Cecil.** Cecil powiedział: Historya Serbii podczas wojny była pełną chwały tragedyą. Mimo że Serbia została pokonana, ducha jej nie złamano. Waleczność jej jest ponad wszelkie pochwały. Los Serbii nakłada na koalicyę niemniejsze zadania, jak los Belgii. **Domagać się ona musi przywrócenia Serbii.** Między interesami Włoch a Serbii zdaniem Cecila niema sprzeczności.

Pasicz dziękował narodowi angielskiemu imieniem narodu serbskiego, za to, że walczy za wolność małych narodów. Barbarzyństwo Niemiec zmusiło wszystkie narody do przyłączenia się do koalicyi w obronie wolności i prawa. Warunkiem honorowego pokoju musi być ukaranie tych, którzy rozniecili pożar światowy. Honorowy pokój może być tylko wtedy zapewniony, **jeżeli wszystkie pod jarzmem Austro-Węgier znajdujące się ludy będą oswobodzone, jeżeli Francya otrzyma Alzacyę i Lotaryngię, jeżeli Włosi połączą się ze swymi niewyswobodzonymi jeszcze braćmi, jeżeli dokona się zjednoczenie Serbów z Chorwatami i Słowieńcami, a Czechów ze Słowakami, i jeżeli rozwiąże się kwestyę polską i ruską.**

Po bankiecie zjawił się **Lloyd George** i powiedział: Serbia wystąpiła w obronie cywilizacyi, przyjmując wyzwanie barbarzyństwa pruskiego. Naród, który opiewa swoje klęski, jest nieśmiertelny. Serbia jest wspaniałym obrazem, pokrytym stuletnim brudem barbarzyństwa tureckiego. Teraz oczyszczona zeń stanie w blasku. **Pierwszym warunkiem pokoju jest zupełna odbudowa Serbii bez żadnych zastrzeżeń. Wyswobodzenia Serbii domaga się honor Anglii.** — Serbia i Belgia były strożami u bram, broniły tych bram walecznie. Wojska serbskie nigdy nie traciły odwagi. Anglicy raz jeszcze wyciągają do Serbii dłoń przyjaciela i pragną razem z nią dokończyć wojny.

Jak Lloyd George przemawiał w Glasgowie.

(Telefonem).

Amsterdam, 10 sierpnia.

Ramsay Macdonald pisze w »Leicester Pioneer«: Rozmawiałem właśnie z jednym z mieszkańców Glasgowa. (Lloyd George wygłosił niedawno ostatnią swą mowę w Glasgowie. — Przyp. redakcyi). Opisywał mi on szczegółowo sceny, które rozegrały się na ulicach Glasgowa, gdy Lloyd George jechał do ratusza, gdzie miano mu wręczyć akt, mianujący go honorowym obywatelem. Prasa naturalnie nic o tem nie donosi. W Glasgowie pytają wszyscy: Ile wydano z funduszów publicznych na udekorowanie miasta? Robotnice fabryczne otrzymały nowe suknie i specyalne wynagrodzenie za służbę, pełnioną w czasie uroczystego przyjęcia Lloyd Georgea. Ile otrzymała gwardya narodowa, zaopatrzona w karabiny z nasadzonymi bagnetami, która musiała strzedz automobilu z Lloydem Georgem przed oburzonemi masami? Gdy tuzin osławionych osobników zakłóca spokój na zgromadzeniu socyalistycznem, na którem 5.000 ludzi demonstruje za pokojem, piszą nasze gazety natychmiast, że odbyły się poważne demonstracye przeciw socyalistom. Gdy natomiast prezydent ministrów przybierać sobie musi gwardyę przyboczną, by uchronić się **przed oburzeniem ogromnej masy poważnych, inteligentnych, lecz wzburzonych obywateli**, gdy ogłaszać trzeba fałszywe rozkłady jazdy, by wprowadzić w błąd publiczność co do godziny przyjazdu prezydenta ministrów, gdy Lloyda Georgea tajnie się wyprowadza, by zataić czas jego odjazdu z miasta, wówczas prasa nasza milczy o tem wszystkiem, a czytelnik jest nazajutrz przekonany, że o przyjęciu prezydenta ministrów został dokładnie poinformowany.

Henderson następcą Buchanana w Petersburgu.

(Telefonem).

Rotterdam, 10 sierpnia.

Londyński korespondent »Utra Rossii« donosi:

Sfery dyplomatyczne w Londynie są zdania, że **Lloyd George zaofiaruje Hendersonowi stanowisko ambasadora angielskiego w Petersburgu po Buchananie.**

Kardynał Gaspari nie ustępuje.

Lugano, 10 sierpnia.

»Corrispondenza Vaticana« zaprzecza wiadomości, jakoby kardynał-sekretarz stanu Gaspari miał ustąpić.

Propaganda monarchistyczna w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 10 sierpnia.

„N. Zuricher Ztg" donosi z Petersburga: Nie przywiązując wielkiej wagi do niebezpieczeństwa kontrewolucyi monarchistycznej, stwierdzają dzienniki, że **zwolennicy starego rządu w ostatnim czasie podejmują usiłowania, by zorganizować ten ruch i przysposobić dla niego teren.** Od pewnego czasu pojawia się tajny dziennik „Groza", który **uprawia propagandę monarchistyczną.** Na prowincyi mnożą się podobne mniejsze dzienniki i pisma ulotne, które po części **jawnie występują za przywróceniem caratu**, po części starają się inicyować pogromy żydowskie. W ostatnich dniach uwięziono znanych już z poprzedniej działalności pod dawnym rządem monarchistycznych publicystów: Glinkę, Janczewskiego, Łonkowską, ponieważ stworzyli tajną **organizacyę na rzecz przywrócenia monarchii.**

W oczekiwaniu nowych zaburzeń w Petersburgu.

(Telefonem).

Amsterdam, 10 sierpnia.

Petersburski korespondent »Times« donosi:

Pod wrażeniem klęsk w Galicyi i na Bukowinie panuje wśród robotników petersburskich wielkie rozdrażnienie i rozgoryczenie. Robotnicy odnoszą się do rządu z ogromną nienawiścią z powodu jego wojennej polityki. Wiele przemawia za tem, że Petersburg będzie znowu widownią krwawych wypadków. W ostatnich dniach wybuchły ponownie liczne strajki. Strajk generalny nie jest wykluczony. Kiereński czyni gwałtowne wysiłki, aby zapewnić spokój w stolicy.

Moskwa stolicą Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 10 sierpnia.

„Allgemeen Handelsblad" donosi, że **generał** gubernator Finlandyi, który powrócił z Petersburga, oświadczył, że **rząd rosyjski postanowił przenieść stolicę do Moskwy.**

Konferencya gospodarcza sprzymierzonych w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 sierpnia.

Wczoraj o godz. 10 przed południem w ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęło się pierwsze posiedzenie zapowiedzianych już **konferencyj dla przygotowania umów gospodarczych.** Minister spraw zagranicznych, który pragnął osobiście otworzyć pierwsze posiedzenie, nie mógł tego uczynić z powodów służbowych i polecił zastępstwo pierwszemu szefowi sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych bar. Müllerowi. Bar. Müller powitał w ciepłych słowach delegatów, których imieniem podziękował poseł bułgarski w Wiedniu Toszew. Po otwarciu posiedzenia kierownik sekcyi handlowo-politycznej w ministerstwie spraw zagranicznych szef sekcyi Ippen objął kierownictwo, poczem rozpoczęły się obrady merytoryczne, które trwać będą kilka dni.

Stanowisko niemieckiego związku narodowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 sierpnia.

Według komunikatu, wydanego przez prezydyum niemieckiego Związku narodowego, prezydyum dyskutowało nad stanowiskiem Związku wobec zamiaru parlamentaryzacyi gabinetu, który to zamiar, jak wiadomo, nie mógł być przeprowadzony. Związek ustali swoje przyszłe stanowisko do nowego rządu według jego zachowania się w sprawach, **dotyczących interesów narodu niemieckiego.**

Nadto Związek domaga się, by z całą siłą prowadzić walkę przeciw gospodarczemu wyzyskowi ludności, by wszystkie zarządzenia organizacyjne dla poprawy stosunków żywnościowych były popierane i by dotychczasowe **praktyki cenzury ustały.**

Fryderyk Adler chory.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 sierpnia.

Skazany na śmierć za zabicie hr. Stuergkha dr Fryderyk Adler zachorował w więzieniu ciężko na zapalenie płuc.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 10 sierpnia.

Namiestnik hr. Huyn we Lwowie.

Lwów. Namiestnik Karol hr. Huyn przyjechał wczoraj po południu do Lwowa w towarzystwie adjutanta hr. Schaffgotscha i komisarza powiatowego dra Gałuszki. W podróży towarzyszył namiestnikowi nadto kierownik Centrali gospodarczej odbudowy kraju, szef sekcyi Herbst i kierownik oddziału budowlanego Centrali radca dworu Ingarden. Namiestnik i towarzyszący mu urzędnicy udają się dziś w podróż samochodem, aby zwiedzić miejscowości świeżo oswobodzone od nieprzyjaciela.

Zakupno ziemniaków w Królestwie Polskiem.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Zakupna kartofli w obszarze okupacyjnym polskim dokonywa tylko polska Centrala zbożowa. Kupowanie ziemniaków w obrębie gubernii przez kupców **jest niedozwolone.** Prośby do naczelnej komendy armii o zezwolenie na zakupno ziemniaków w generał gubernii są więc tak samo bezcelowe jak prośby o bezpośrednie przydzielenie ziemniaków. O przydziale zapasów ziemniaków z Polski, które będą ewentualnie przeznaczone dla aprowizacyi ludności austryackiej, rozstrzyga ck. urząd żywnościowy, który niemi rozporządza.

Zjazd socyalistów koalicyi.

Amsterdam. »Allgemeen Handelsblad« donosi z Londynu: Zjazd partyi robotniczych i socyalistów państw koalicyi, który miał się dziś rozpocząć, odroczony został na 28 i 29 sierpnia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nauczycielka

rutynowana, z doskonałym jęz. francuskim, wyższą muzyką i jęz. niemieckim, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod G. G. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6975 1 2

Zdolna pomocnica fotograficzna

poszukuje natychmiast posady na prowincyi. Zgłoszenia pod Fotograf przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6976

Rządca dóbr

w sile wieku, pierwszorzędna siła, z obszerną wiedzą w zakresie gospodarstwa, poszukuje posady rządcy lub przełożonego obszaru. Zgłoszenia pisemne pod M. N. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Lwów, ulica 3-go Maja 5. 6971 1 2

Przyjmę posadę

przy gospodarstwie lub lasowej manipulacyi, ogrodnictwie. „Praca", Zakopane. 6974

Uczeń

z ukończoną VI klasą gimnazyalną, poszukuje praktyki w aptece na prowincyi. Zgłoszenia: Ul. Łobzowska 23, I drzwi na prawo, parter. 6964 1 3

D. Schreiber

ul. Floryańska 32,
poszukuje zdolnej ekspedyentki i praktykantki. Zgłoszenia między godz. 11—1. 6961 1 3

Mieszkanie

z 6 pokoi, kuchni, przedpokoju, z łazienką i światłem elektrycznem, na II piętrze realności pod l. 28 przy ul. Wolskiej, od 1 października 1917 r., do wynajęcia. 6952 1 3

Kupię dom

w Krakowie, z wkładem 15 tysięcy koron. Zgłoszenia pod „Dom 15" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6978 1 3

100 K da

absolw. wyższych szkół handlowych, wolny od wojska, za pośrednictwo w stałej i rentownej posadzie biurowej w Krakowie. Zgłoszenia pod A. S. 100. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6908 3 3

Poprawki.

Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury.
Informacye bezpłatne i wpisy od godz. 3—4, ul. Michałowskiego 14, II p. (boczna Karmelickiej).
6863 3 3

Dom

przy ul. Siemiradzkiego l. 33, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, między godz. 1—3. Pośrednictwo niedopuszczalne. 6871 3 3

Asystentka

ewentualnie inteligentna panienka, obznajomiona z defektura i ręczną sprzedażą, znajdzie od 1 września korzystną posadę w aptece „pod Gwiazdą" w Jaśle. Odpisy świadectw pożądane. 6800 5 5

Sup. leg., Królewiak

pomocnik gospodarczy, ze świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Dep. Opieki, Kraków, ul. Gołębia 20. 6829 3 3

Pożyczki urzędnicze

wyrabia szybko „Słowo". Kraków, Pijarska 9. 6663 0 10

Do sprzedania

szafa grająca „Mars" pianino elektryczne z fabryki Hupfelda, oraz używane ławy, stoły i stołki. Wiadomość w restauracyi przy ul. Lubicz 19. 6835 5 5

Asystent

lub młodszy magister znajdzie z dniem 15 go września posadę w aptece J. Niesiołowskiego w Tarnowie.
6897 3 3

Zarobek dzienny K 20-30?

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów, agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. W miejscu proszę się osobiście zgłosić m. godz. 1—2. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 6911 2 4

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 6697 6 10

KARLSBAD „Willa Polska" Hotel Kaiserbad

vis-à-vis Kaiserbadu. Zakład dyjetetyczno-leczniczy. Dr W. Maleszewski. — Kąpiele, leczenie radium, masaże i inne zabiegi lecznicze na miejscu. Prospekty na żądanie. Normalne pożywienie dla chorych zapewnione. 3922 22 0

Panna

inteligentna, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci na wyjazd. Zgłoszenia pod Janina przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6984 1 3

Leśnik

lat 30, żonaty, wolny od wojska, posiadający dłuższą praktykę lasową, oraz obznajomiony z manipulacyą tartaczną, poszukuje posady. Zgłoszenia: Emil Bonecki w Pysznicy. 6917 3 3

Ogrodnik

wykształcony w swoim zawodzie, z bardzo dobremi świadectwami, wolny od wojska, poszukuje posady do większego ogrodu od 1 października. Zgłoszenia pod A. R. przyjmuje Administracya „N. Reformy".
6893 3 3

Meble klubowe

skórą wołową kryte, nowe, do nabycia. Aleja Krasińskiego l. 14, II p., front, drzwi 16. Oglądać można codziennie od godz. 11—1 i od 4—6. 6980 1 3

Dziewczyna

potrzebna do sprzątania za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia: Karmelicka 34, II piętro, wprost schodów, od godz. 8—9 rano. 6979 1 2

Nauczyciela

rutynowanego, poszukuję dla moich trzech synów z klasy: VII, VI i III gimnazyalnej od 1 września. — Warunki korzystne. Dr Zygmunt Stanowski, lekarz w Radomyślu nad Sanem. 6973 1 2

Koncypienta rutynowanego

poszukuje natychmiast kancelarya adwokata Dra Romana Nehmera w Żywcu.
6967 1 6

Wielki zakład przemysłowy znajdujący się tuż pod Krakowem, poszukuje zdolnego i energicznego

majstra placowego

wolnego od wojska. Pierwszeństwo mają uzdolnieni murarze lub też cieśle. Zgłoszenia z podaniem wieku, warunków płacy i z załączeniem odpisów świadectw przyjmuje pod „X. Y. Z." Administracya „N. Reformy". 6969 1 3

Jabłka

śliwki, orzechy w większych ilościach zakupuje parowa fabryka marmolady Stanisław Gurgul w Jarosławiu.
6972 1 12

Poszukuje się

profesora szkoły średniej, jako kierownika i nauczyciela dla prywatnego gimnazyum, mającego się założyć w Suchej, od 1-go września 1917 roku. — Zgłoszenia pod adresem p. Jana Jurkowskiego, pełnomocnika dóbr hr. Branickiej w Suchej. 6916 3 7

Buchalter bilansista

poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pisemne pod B. 3. 150. przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6923 2 3

Poszukuje się

nauczycielki z wykształceniem akademickiem dla dziewczynki z II kl. gimn. realnego. Język francuski i niemiecki konwersacyjnie wymagany. Adres: Marya Moszorowa, żona nadinżyniera, Mszana Dolna. 6920 3 3

Pokój

wspólny, z całem utrzymaniem dla panienki, do wynajęcia zaraz. Ul. Szczepańska 7, III p. 6921 2 2

Młoda osoba

pisząca biegle na maszynie, pragnąca się nauczyć księgarstwa, znajdzie stałą posadę do ekspedycyi w Księgarni katolickiej (ul. Floryańska 1). Tamże przyjmie się dziewczynkę podręczną do posyłek. 6613 3 3

Dla rolników

jest do sprzedania młocarnia kieratowa dwu- lub czterokonna wraz z kieratem, przystawką i pasami skórzanemi i przystosowana sieczkarnia kieratowa do suchej i zielonej paszy, za cenę 2100 koron. Zgłoszenia: folwark Głębokie, poczta Piwniczna. 6792 5 5

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

6549 8 8 poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Beaumarchais. **Komedye.** Przełożył Boy	7.—
Cele i zadania polskiego archiwum wojennego	1·50
Kasprowicz J. **Siła**	8·—
Krajewski J. Dr. **Kształtémy charaktery**	—·70
Legos III. **Posłannictwo pokojowe Polski**	1·—
Nowaczyński A. **Pułaski w Ameryce.** Dramat	10·—
Ojcze nasz. Modlitwy na czas wojny. Zebrał J. S.	1·50
Olkiewicz A. **Rozdźwięki.** Nowele	6·—
Przybyszewski S. **Szlakiem duszy polskiej**	10·—
Schmidtowa H. **Lud się budzi**	1·80
Staśko P. **Grzesznica.** Powieść na tle wielkiej wojny	7·20
— **Sabath życia.** 2 tomy	7·20
Szamota A. **Czerwony śnieg.** Opowieść	5·60
Wielowiejska E. **Złota podkowa.** Powieść	6·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Baczność!

Wyłączna sprzedaż na Kraków znanych z wybornej jakości 4851 12 0

kotletów jarskich marki „Sidonia"

(wyrób krajowy), obecnie w składzie fabrycznym
A. SYKUTOWSKIEJ
Kraków, ul. św. Anny 4.

Wspaniałe odcienia włosów

w kolorze blond złoty, popielatym, kasztanowatym i miedzianym uzyskuje się przy użyciu ekstraktu z kwiatów, wyrobu Franciszki Budziaszek, nie zawierającego żadnych szkodliwych składników, jakie znajdują się w wodzie tlenowej. Zdumiewający dobór kolorów! Przy zamówieniu prosi o nadmienienie, z jakiego koloru włosów i na jaki. Flakon 125 gr. 4 K 50 h i 250 gr. 8 K 50 h bez opakowania. Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką

Franciszka Budziaszek
kosmetyczka.
4912 **Kraków, ul. Grodzka 3, I p., front.**

Telefon 3541 Telefon 3541

Maszyny do pisania

wstążki, kalki, papier woskowy, farby, **chemikalia do „Glasdruckera" i „Opalographu"** każdej 6284 ilości zawsze na składzie u firmy 0 10

RUDOLF NOWAK
Kraków, Grodzka 44. Telefon 3541.

Inżynier warsztatowy

z 7-letnią praktyką w fabrykach maszyn, kotłów i urządzeń przemysłu rolniczego (Landwirtschaftindustrie), w rafineryi nafty i kopalni ropy, z 1-roczną praktyką wiertniczą, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **6965.** 6265 1 2

Wyszedł z druku **9-ty, ostatni** tom dzieła
Haldana Macfalla

HISTORYA MALARSTWA

w przekładzie
Jana Kasprowicza, J. Ruffera i Wł. Witwickiego

Wydawnictwo to, jedno z największych w naszej literaturze, obejmuje 336 arkuszy druku in 4°, 270 barwnych reprodukcyj najznakomitszych obrazów od czasów renesansu do dni dzisiejszych, mapki, tablice synchronistyczne itd.

Do nabycia w 9 tomach, oprawnych w płótno angielskie, ze złoceniami, po 24·— K lub w 71 zeszytach po 2·50 K.

Dawni prenumeratorowie, zwracający się wprost do Administracyi, płacą za uzupełniające tomy po 18·— K, za zeszyty po 2·— K.

Przeglądać i nabywać można w **Administracyi Wydawnictwa**, Lwów, ul. Zyblikiewicza 35 (od 10—12 rano) i we wszystkich księgarniach. 5011 5 5

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej **używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.**

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 17 24 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Lasów szpilkowych

a także parcel z drzewami **szpilkowemi, zdatnemi do wyrębu,** na morgi lub metry kubiczne **poszukują zaraz do nabycia** zasobni kupcy. Zgłoszenia przyjmuje Karol Neumayer, Morawska Ostrawa, ul. **Młyńska 5.** 6801 3 3



Swędzenie
Pocenie 6821 85 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, puchlinę i rany
leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**
Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—
Gerö Sándor, aptekarz, Nagykőrös 77.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie 6982 1 3

kupi ze zbiorów jesiennych znaczne ilości owoców świeżych i suszonych, powideł śliwkowych, marmolad, jarzyn, w szczególności buraków, marchwi, pietruszki, cebuli, selerów, oraz miodu. P. T. producenci dotyczących artykułów zechcą nadsyłać odnośne oferty wprost pod adresem Związku (ulica Szewska 21). Wszelkie pośrednictwo niedopuszczalne.

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tek Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, i t. d. ist

specyalne lecznicze 11 30 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cennik na żądanie franco

Mieszkanie w śródmieściu

składające się z 5 pokoi, przedpokoju, werandy, kuchni, na parterze, o powierzchni 185 m. kw. i ogródka, przylegającego do plantacyj — jak również

lokal obszerny

nadający się bardzo na zakład przemysłowy: 1 sala z galeryą o powierzchni 163 m kw., 5·20 m wysoka, 2 sale o powierzchni 357 m kw. i 2 magazyny 6955 2 3

do wynajęcia.

Zgłoszenia przyjmuje J. Sikorski, ul. św. Tomasza 32.

Mateusz Stanek konc. majster murarski Kraków, IX, Kenarskiego 32

wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, w miejscu lub na prowincyi, z własnego lub dostarczonego materyału. Również może objąć kierownictwo prowadzenia robót dniówką lub w akordzie.
5409

Z posłannictwem Polski i Kultury Narodów zgodne,
Powszechnie Uznane, Trafne Wyjaśnienie
„Widzenia Ks. Piotra"
w „Dziadach" Adama Mickiewicza
zawiera dzieło pod tytułem:
„44 Księga Tajemnicza" — Złoty Róg.
„44" jest Liczbą Trzeciego Polskiego Zakonu!
„44" jest Zasadą Wielkiego Prawa Przypadku!
Trzecie wydanie. — Egzemplarz 2·50 K.
Wielka Niepodległość... Trzeci Maj Narodów idzie...
Egzemplarz 0·50 K. 6389
Do nabycia przekazem u autora: Stefan Rogalski, Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p., oraz w księgarniach i agencyach.

Zdolny, energiczny rządca dóbr i lasów

z wyższem wykształceniem **(3 lata na Boden-Cultur)** w średnim wieku, żon., **z wieloletnią wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej,** obeznany **z manipulacyą pługów parowych i motorowych, znający się** również **na budowie wszelkich budynków,** który nieraz w trudnych warunkach pracował z najlepszym skutkiem — przyjmie posadę kontrolora lub rządcy w majątku rolnym albo leśnym. Adres: L. Matuszkiewicz, Lutowiska. 6738 5 5

Kąpiele Busko w Polsce.

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kąpiele { siarczane. błotne.

Wodolecznica.

Instytut Zanderowski.

Wyborna restauracya w Zakładzie. 2743 15 0

Trzy razy dnia koncert muzyki wojskowej w parku.

Wygodne automob. połączenie Kielce—Busko i napowrót.

Swój do swego — wyrób miejscowy.

TANI SKLEP POLSKI (plac Maryacki 3, za sklepem Wnego Herliczki) sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecięcą.

Zamówienia hurtowne przyjmują:

ZWIĄZEK PRACY KOBIET (Bracka 8). Bielizna damska, męska i dziecięca.

SZWALNIA DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ (plac Szczepański 7). Konfekcya damska: bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuszki. 4760 8 8

SZWALNIA OCHRONY KOBIET (Krupnicza 16). Konfekcya dziecięca: ubranka, sukienki, fartuszki.

„Zasady prawne odszkodowań wojennych"

przez Dra Ignacego Apfelbauma, adwokata krajowego w Tarnowie, wydane nakładem **księgarni Józefa Pisza w Tarnowie,** 8-vo, str. 37.

Broszurka, w której autor w znakomitem streszczeniu, począwszy od obowiązującego z dawien dawna prawa zwyczajowego, prawa rzymskiego i kodeksu napoleońskiego, przytacza wydane od XVIII wieku polecenia gabinetowe, dekrety kancelaryjne, instrukcye ministeryalne, orzeczenia Trybunału, wyroki sądowe i inne, procederem prawnym objęte rozporządzenia w sprawie świadczeń i odszkodowań wojennych.

Autor, wskazując na przykład Rzeszy niemieckiej, uznaje konieczność wydania w Austryi **ustaw odszkodowawczych,** ustalających obowiązek Państwa wynagradzania takich strat obywatelskich. 3184 0 10

Cena **egzemplarza** 1 K 50 h. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Na koszta ekspedycyi należy dołączyć 30 hal. **Skład główny w księgarni J. Pisza w Tarnowie.**

Sympatyczna

i uczciwa da 20 K za utrzymanie. Umie gotować. Zgłoszenia pod „Rafajłowa" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6298 2 2

Zaraz do wynajęcia

dwa lokale frontowe przy ul. Rajskiej. Jeden nadający się na zakład fryzyerski lub skład przyborów piśmiennych, drugi z przylegającym pokojem na magazyn, biuro i t. p. Wiadomość w restauracyi, przy ul. Lubicz l. 19. 6836 2 5

Trędowata

powieść Mniszchówny wyjdzie w now. wyd. z końcem b. r. w cenie 13 K. Kto chce zapewnić sobie egz., niech nadeszle zadatek pod adr. Księgarni Polskiej, Kraków, ulica Sławkowska 3. 6654 3 6

Zaraz poszukuje się drugiego zdolnego

kucharza

do restauracyi w hotelu „Pollera", Kraków. 6945 2 2

Inżynier

kierownik techniczny parowej fabryki dachówek i drenów pod Warszawą zmieni posadę od 15 sierpnia 1917 r. Oferty pod W P D 450. przyjmuje Rudolf Mosse, Warszawa.
6948 2 2

Dr Józef Korn
adwokat w Wadowicach

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi od 1 października b. r.
6949 2 3

Do większego przedsiębiorstwa potrzebny

magazynier

z kaucyą. Zgłoszenia pod **Magazynier** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6954 2 2

Sad

około 600 drzew zaraz wydzierżawi dwór w Brzezince.
6950 2 2

Do sprzedania

dom mieszkalny, stajnia, stodoła i ¾ morga gruntu. Zgłoszenia: Bolesław Jasiński, Kraków - Zakrzówek l. 41. 6953 2 3

Adwokat

Dr Baumfeld w Niepołomicach, poszukuje koncypienta. Zgłoszenia z podaniem [illegible]
6913 2 2

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo.
6502 16 20

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 6612 4 20

Na stancyę

przyjmę panienki, uczęszczające do szkoły. Zgłoszenia pod **„Stancya 1917"** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6929 3 3

Poszukuję zaraz

akademika, ewentualnie inwalidy, do 4 dzieci: 1 uczeń do I kl. gimnazyalnej, 1 uczenica do 5 kl. wydziałowej, 2 dzieci do I kl. ludowej. Zgłoszenia: ks. Ignacy Mochnacki, proboszcz w Wojtkowej, k/Chyrowa (poczta w miejscu).
6925 2 3

Guwernantka-nauczycielka

z językiem francuskim i niemieckim do 3 ch chłopców znajdzie umieszczenie z nowym rokiem szkolnym. Zgłoszenia pod **„Nauka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6793 2 3

Matematyka (czki)

poszukuję w celu przygotowania do matury seminaryalnej. Zgłoszenia pod „Konieczność" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6957 2 3

Korespondentka

polsko-niemiecka, do kasy, znajdzie stałą posadę w wielkiem przedsiębiorstwie handlowem. Zgłoszenia pisemne pod L. B. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6960 2 3

Poszukuję

mieszkania w Krakowie o 4 lub 5 pokojach od 1 października b. r. Dr Myciński, Biała.
6740 9 0

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 8, parter na prawo. 110 1 0

Buchalterka-bilansistka

władająca językiem niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia lit. pod B. B przyjmuje Admin. „N. Reformy"
6598 4 4

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój i kuchnia na I piętrze. Wiadomość: ul. Floryańska l. 38. 6930 2 3

Poszukuje się

cukiernika

lub cukierniczki, obznajomionego z wyrobem cukierków leczniczych. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia **w Drogueryi w Oświęcimiu.**
6931 3 5

Dr Władysław Gwoździewicz
adwokat w Żywcu

poszukuje **koncypienta.**
6942 2 3

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
Telefon 3175. 2123 13 12

Potrzebny służący

umiejący czytać i pisać. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 5062.
6659

Poszukuję prania

w domach prywatnych lub obowiązków stróżki kamienicy. Zgłoszenia: Chnatyszyn, Rakowicka 25. 6190 7 0

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy".
225 0 0

Administrator

cegielń i tartaków, obecnie kontrolor dóbr i przełożony obszaru dworskiego, z wyższemi studyami handlowemi i z długoletnią praktyką, zdolny i energiczny z pierwszorzędnemi referencyami przyjmie posadę z d. 1 października b. r. najchętniej w większym skarbie i ordynaryą. Zgłoszenia: poczta Nawojowa, kontrolor. 6870 2 0

2 pokoje

umeblowane. Obiady na miejscu. Kremerowska 14, I p. 6941 2 3

Krawieczyznę damską

oraz szycie i naprawę bielizny przyjmuje i wykonuje niedrogo Walerya Podbielska, Kraków, ul. Poselska l. 20 oficyna, parter, 118 11 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. K.** 2773 7 0

Edward Kordasiewicz

stroiciel fortepianów, poleca się do strojenia. Kraków, ul. św. Łazarza 9, I p. (przez Kołłątaja), lub Katolicka Spółka handlowa, Mały Rynek l. 4. 6919

Buchalter-korespondent

z długoletnią praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia: A. Silberstein, Kraków, ul. 5-go Listopada l. 43. 6906

Poszukuję

roboty stolarskiej i lepszej ciesielskiej na prowincyi, na wsi we dworze lub t. p. Franciszek Lukesz, Rzeszów, ul. Lwowska l. 24
6754 3 3

Potrzebna na wyjazd

służąca

starsza, umiejąca gotować, oraz

panienka

do ekspedycyi w restauracyi, jako kelnerka. Zgłoszenia pod „Kelnerka" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6770 3 3

Kawaler

lat 31, urzędnik z pensyą 5000 K rocznie, od wojska reklamowany, ożeni się z panną w wieku do lat 24, przystojną, gospodarną, inteligentną. Odpowiedni posag pożądany. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod „P. K. 30" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6983 1 8

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. — Za drukarni L. K. Górski.